Nr. 265 — Rok 6! Dziś 8 stron. Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, środa, 17 listopada 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.



C. V. MASSEY
Pierwszy delegowany Kanady w Waszyngtonie.

O uchylenie dekretu prasowego.

Obrady sejmowej komisji prawniczej. — Przyjęcie projektu nowej ustawy prasowej.

Warszawa, 15. 11. PAT. Pod przewodnictwem pos. Marka (PPS) odbyło się dziś posiedzenie sejmowej komisji prawniczej dla załatwienia wniosku nagłego w sprawie uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 30 listopada br. o przestępstwach prasowych. Referent pos. Lieberman (PPS) zgłosił wniosek o uchylenie rozporządzenia, zaznaczając, że droga, obrana we wniosku, tj. projekt ustawy, została wybrana w tym celu, aby przyspieszyć uchylenie mocy obowiązującej dekrętu, normalnie bowiem do uchylenia rozporządzeń, wydawanych przez Prezydenta Rzplitej, na mocy ustawy o pełnomocnictwach wystarcza uchwała Sejmu. Następnie przemawiali kolejno pp. Sommerstein, i Hartglas (kol. żyd.) Chądzyński (NPR) Matakiewicz (kat. lud.) i Byrka (Piast), i Sanojca (Wyzw.), który zgłosił wniosek, aby przerwać dyskuję do czasu przedłożenia przez rząd dekretu Sejmowi. Referent oświadczył się prezciwko wszystkim wnioskom, zwracając uwagę na to, że nie pozostają one w ścisłym związku z materją, zawartą w dekrecie. Wobec tego wnioskodawcy wycofali swe wnioski, poczem komisja przyjęła projekt ustawy, zawarty we wniosku nagłym przyjętym przez kluby sejmowe bez zmian.

Nowela do dekretu prasowego.

Usunięcie nadzoru władz administracyjnych. Pod kompetencję sądów.

Warszawa, 15. 11. (AW) Dowiadujemy się, iż niezależnie od przebiegu sprawy w sejmie, w najbliższych dniach zamierzono specjalną nowelę zmieniającą niektóre postanowienia dekretu prasowego zwłaszcza tych, które spotkały się z ostrą krytyką organizacji dziennikarskich Nowe zmiany mają być powierzone nadzorowi nad prasą — sądom, a więc wyeliminowano czynnik polityczny za jakie słusznie uznano organy administracyjne t. j. województwa i starostwa.

Cyklon zbliża się do Europy.

Londyn, 15. 11. (Pat.) W ciągu ubiegłej soboty szalał na Atlantyku wicher, który od wczoraj bardzo silnie się wzmógł. Stan pogody na Atlantyku zapowiada silny cyklon, idący od zachodu ku brzegom europejskim.

Skierować wzrok na Śląsk!

Zaniedbania Rządów. — Piekąca sprawa autonomji. — Głos społeczeństwa śląskiego. — Zadowolenia prasy niemieckiej. Ramię do ramienie.

Katowice, 15. 11. (AW.) Wśród społeczeństwa polskiego w pierwszej cwhili dało się zauważyć duże przygnębienie z powodu niekorzystnych wyborów do rad miejskich, **lecz dziś już następuje otrzeźwienie i zauważyć się daje cementowanie polskości i silna konsolidacja na Śląsku. Społeczeństwo polskie domaga się od rządu, aby sprawie Śląska poświęcił więcej uwag. Domaga się ukrócenia zbrodniczych agitacji przemysłu śląskiego przez zniesienie autonomji, która staje się środkiem do wzrostu niemczyzny na Śląsku.**

Prasa niemiecka z wielkiem zadowoleniem przyjmuje wiadomość o zwycięstwie w wyborach komunalnych i w niezmierny sposób cieszy się z tego, podkreślając, że nawet gminy, będące dotychczas ostoją polskości, w niektórych wypadkach w większości stały się niemieckie.

„Kattowitzer Zeitung" w numerje dzisiejszym stwierdza, że wynik wyborów komunalnych w szeregu miast jak w Katowicach, Królewskiej Hucie, gdzie była bezwzględnie większość niemiecka, muszą otrzymać zarząd miast w swoje ręce i że jak nam tego nie będą chcieli oddać, pisze dziennik, musimy stanąć nie jako dumny zwycięscy, ale jako ludzie, którzy bronią swych praw.

Dziennik polski „Polak" stwierdza, że dzień 15 listopada jest dniem smutku w dziejach odrodzenia polskości, w którym lud śląski zapytuje Polski, co zrobiła ze Śląskiem. Autor artykułu stwierdza, że należy to przypisać rządowi, który o Śląsk wcale się nie troszczył. Warszawa się o wszystko stara, pomagając przemysłowi, rolnictwu i kupiectwu, przyglądając się ze spokojem długoletniemu dorobkowi na Śląsku, rozpadającemu się w gruzy.

„Gazeta Robotnicza", organ PPS. stwierdza, że Niemcy są na Śląsku liczebnie silniejsi dzięki swemu stanowisku gospodarczemu.

Rezultat głosowania na Górnym Śląsku.

Przewaga Polaków w okręgach wiejskich a Niemców w miastach.

Katowice, 15. 11. (Tel. wł.)

Z obliczenia dotychczasowych wyników wyborów do Rad gminnych wynika, że Niemcy uzyskali przewagę w miastach, Polacy zaś w okręgach wiejskich.

Wielkie Katowice.

PPS. — 5 mandatów, Niem socj. — 5, Lista polsk. stron. lewicowych — 0, Blok Jedn. Lew. (komuniści) — 0, Zjednoczenie gosp. stanu śred. — 2, Związek Obrony Górnoślązaków (Kustosz) — 4, Zjednoczenie niem. — 29, Związek Ochr. Lok. — 1, Żydowski komitet wyb. — 0, Polskie Zjed. Stron. Chrześc. — 9, Zjednoczenie pracy społ. i zawod. — 5.

Razem 60 mandatów.

Królewska Huta.

Blok Jedn. Robotników — 2, PPS. — 3, Niem. socj. — 6, Zjednoczenie niem. — 32, Zjedn. gosp. stanu śred. — 0, Polskie Zjed. Stron. Chrześc. — 11, Związek Ochrony Lokatorów — 0.

Chorzów.

NPR. — 2, Niem. socj. — 1, PPS. — 0, Związek ochr. lok. — 1, Blok Jedn. Rob. — 0, Zjedn. gosp. stanu śred. — 0, Katolicka partja ludowa — 7.

Pszczyna.

Zjednoczenie niemieckie — 14.

Mysłowice.

NPR. — 4, PPS. — 6, Niem. partja ludowa — 13, Zjednoczenie robotników — 0, Związek Ochrony Lokatorów — 1, Zw. Obrony Górnośląskiej — 2, Zjednoczenie pracy społecznej i zawodowej — 3, niem. socj. — 1.

Szopiennice.

Zjednoczenie niem. — 7, Polskie zjedn. stron. chrześc. — 4, PPS. — 2, komuniści — 2.

Tarnowskie Góry.

PPS. — 2, Zjedn. niem. — 17, Lista Pilchowskiego — 1, Chrześc. Dem. — 8, Związek Obrony Górnoślązaków — 2.

Brzozowice.

Polacy — 5, Niemcy — 4.

Wielka Dąbrówka.

Polacy — 5, Niemcy — 4.

Nowy Bytom.

Współpraca Rządu ze społeczeństwem.

Konferencja ze sferami rolniczemi. — Zapowiedź lepszych czasów dla rolników. — Rolnictwo — podstawą dobrobytu kraju. — Warunek rozwoju przemysłu.

Warszawa, 15. 11. (AW) W Warszawie odbywa się pod przewodnictwem wicepremiera Bartla narada rolnicza, na której rozważane sa postulaty sfer rolniczych, w sprawie polityki gospodarczej rządu, szczególnie podatków rolniczych, komunalnych i taryfowych. Omawiana też jest sprawa zagadnień rozwoju rolniczego i oświaty rolniczej. W konferencji bierze udział 80 osób, w tem. pp. Tępski, Buszczyński, Fudomski, Gościcki, Janusz Radziwił, Eustachy Sapiecha i inni, podobno stronnictwo Wyzwolenia reprezentować będą poseł Poniatowski i Wilkoń, oraz stronnictwo Chłopskie poseł Pluta.

Wzrost wpływów komunistycznych w Niemczech

Berlin, 15. 11. (AW). Wybory do rad gminnych i miejskich w Saksonji wykazały znaczny przyrost komunistyczny tak dalece, że naprz. Lipsk otrzymał radę miejską większości komunistycznej. Również Drezno oraz większe ośrodki przemysłowe otrzymają prawdopodobnie większość komunistyczną.

Najwięcej stracili Niemcy narodowi. Również w Badenji widać największy przyrost głosów socjal-demokratycznych, zaś Niemcy narodowi ponieśli poważne straty na korzyść partyj gospodarczych. Podobno w Badenji **komuniści ponieśli porażkę.**

Senacka komisja skarbowo-budżetowa

o Najw. Izbie Kontr. Państwa.

Warszawa, 15. 11. (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Buzka (Piast) wysłuchała referatu sen. Aedelmana (Chrz. Dem.) o Najwyższej Izbie Kontroli Państwa i o działalności Ministerstwa Skarbu za rok 1925. Referent przedstawił komisji cały szerng rezolucyj. Sen. Szereszewski (kl. żyd.) postawił wniosek, aby nad sprawozdaniem N. I. K. debatować równocześnie z rozpatrywaniem budżetu na rok 1927-1928.

Wniosek ten odrzucono, uchwalono natomiast rozpatrywać powyższe sprawozdanie, dotyczące Ministerstwa Skarbu w dwóch częściach, mianowicie najpierw przeprowadzić debatę nad wynikami kontroli państwowej w dziedzinie monopolów państwowych, a następnie w innych dziedzinach administracji państwowej. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 10 rano.

Sensacyjny proces b. dyktatora, Pangalosa.

Genewa, 15. 11. (Pat.) Pisma greckie donoszą o ciekawym procesie, który wytoczył obecny rząd grecki gen. Pangalosowi. Mianowicie były dyrektor oksarżony jest o pogwałcenie art. 12 paktu Ligi Narodów, a to przez wydanie w październiku 1925 r. rozkazu zbrojnego najścia na terytorjum Bułgarji.

Aktem tym gen. Pangalos spowodował interwencję Ligi Narodów, a w następstwie uchwałę Rady Ligi, skazująca Grecję na zapłacenie Bułgarji 30 miljonów leów odszkodowań. W oskarżeniu zostało podniesione, że pakt Ligi Narodów został podpisany i ratyfikowany przez Grecję, a więc obowiązuje każdy rząd grecki. Wypływające z paktu obowiązki muszą być wykonywane przez wszystkich członków Ligi, aby cel Ligi — ochrona ogólnego pokoju — mógł być tą drogą osiągnięty.

Wraz z Pangałosem zostali oddani pod sąd jego ministrowie wojny i spraw zagr. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie, a proces, wytoczony Pangalosowi, budzi powszechne zainteresowanie.

Ekscesy faszystów w Paryżu.

Paryż, 15. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem grupa 10 faszystów wtargnęła do biura redakcji „Action Francaise" i zajęła wyzywającą postawę względem personelu redakcyjnego. Podczas wymiany strzałów, jaka natychmiast nastąpiła, jeden z faszystów został raniony. Wobec sprzecznych informacji, udzielanych przez obie wrogie strony, w chwili obecnej trudno jest jeszcze ustalić, z której strony padł pierwszy strzał. Ogółem wymieniono około 20 strzałów.

Dyrektor „Nouveau Siecle" Valois twierdzi, że wogóle ani jeden strzał nie padł ze strony faszystów, podczas gdy redaktor naczelny „Action Francaise" Pujo obstaje przy swem twierdzeniu, że faszyści wtargnęli do redakcji z rewolwerami w rękach i że po obrzuceniu obecnych kałamarzami i innymi przedmiotami dali pierwsze strzały, na co dopiero znajdujący się w redakcji rojaliści odpowiedzieli również ze swej strony strzałami.

Zmiana długości fal

w stacjach radjofonicznych.

Londyn, 15. 11. (Pat.) W dniu dzisiejszym szereg europejskich stacyj radjofonicznych zmienia fale zgodnie z podziałem długości fal ustanowionych przez międzynarodową konferencję radjofoniczną, odbytej w Genewie.

Niebezpieczeństwo ante porteas!

POŻYCZKI DLA NIEMCÓW NA POMORZU.

Od dłuższego czasu, bo od września z. r., obserwuje społeczeństwo polskie na Pomorzu bardzo **niepokojący,** a skądinąd, zagadkowy fakt **obciążania hipotek niemieckich** sumami, które w czasie obecnego kryzysu gospodarczego należy określić **jako wręcz zawrotne,** bo dochodzące do **jednorazowej sumy pożyczkowej 94.000 dolarów am.,** co w przeliczeniu na naszą walutę, daje niesłychaną w naszych stosunkach **prywatną pożyczkę w kwocie około 850 000 zł.**

Omawiane obciążenia hipoteczne w przeciętnem obliczeniu wykazują **zadłużenie własności niemieckiej** w każdym z powiatów województwa pomorskiego **kwotą około 2.000.000 zł.** Jak dotąd, udzielały tych pożyczek wyłącznie obywatelom polskim narodowości niemieckiej następujące banki: **„Holandsche Buitenland Banks Gravenhage Naamlose Vennotschap“ w Gdańsku, „Creditverband Weichselgau e. G. m. b. H.“, i Danziger Creditgenossenschaft „Agraria“,** wszystkie w Gdańsku.

Na marginesie powyższego „holenderskiego“ banku należy zaznaczyć, że **najwpływowszą osobistością kierowniczą jest znany ogólnie finansista i arystokrata niemiecki Wilhelm v. Mallinckrodt,** że jeden z najpoważniejszych jego komisarzy, **niejaki Kessler,** który pozostawał przez „Haagsche Druckkerij“ w stosunkach z osławionymi Barmatami... Wobec tego wniosek, że **bank ten operuje ukrytemi kapitałami niemieckiemi, ma swoje uzasadnienie.**

Wspomniane **banki rzuciły na Pomorze w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu przeszło 40 000 000 zł.,** a wybrały do tego z punktu widzenia interesów niemieckich **możliwie najwłaściwszą porę, bo okres ciężkiego kryzysu gosp. w Polsce,** w czasie którego pieniądz niemiecki, rzucony jako środek agitacyjny na Pomorze, **miał wszelkie dane stać się niezmiernie ważkim argumentem w rękach agitatorów niemieckich...**

Zwiększa jeszcze i podkreśla tę okoliczność fakt, że **rolnikom pomorskim,** którzy zwrócili się do rządu polskiego z prośbą o udzielenie sześciomiljonowej pożyczki, — rząd zmuszony był je odnowić ze względu na **brak odpowiednich kredytów i ówczesny stan skarbu naszego.**

Omawianych pożyczek udzielały wspomniane wyżej banki na specjalnych warunkach. Mianowicie: **suma pożyczkowa ma być zwróconą w walucie zagranicznej, a w razie niedotrzymania terminu jednej raty odsetek, cała suma pożyczkowa staje się natychmiast płatną.** Warunki te w razie wykorzystania ich przez żywioły nam wrogie mogłyby stanowić przy odpowiedniem natężeniu kredytowem **poważne niebezpieczeństwo dla naszego skarbu.** Nic łatwiejszego, **jak w porozumieniu z tymi,** którym pożyczek tych udzielono, **uczynić wszystkie sumy płatnemi.** Zważywszy, że sumy pożyczkowe płatne są w walucie zagranicznej, **można w sposób sztuczny wywołać duży popyt na waluty zagraniczne.**

Stworzenie podobnego stanu w czasie tendencji zniżkowej złotego, **mogłoby stanowczo bardzo szkodliwie odbić się na kursie złotego.**

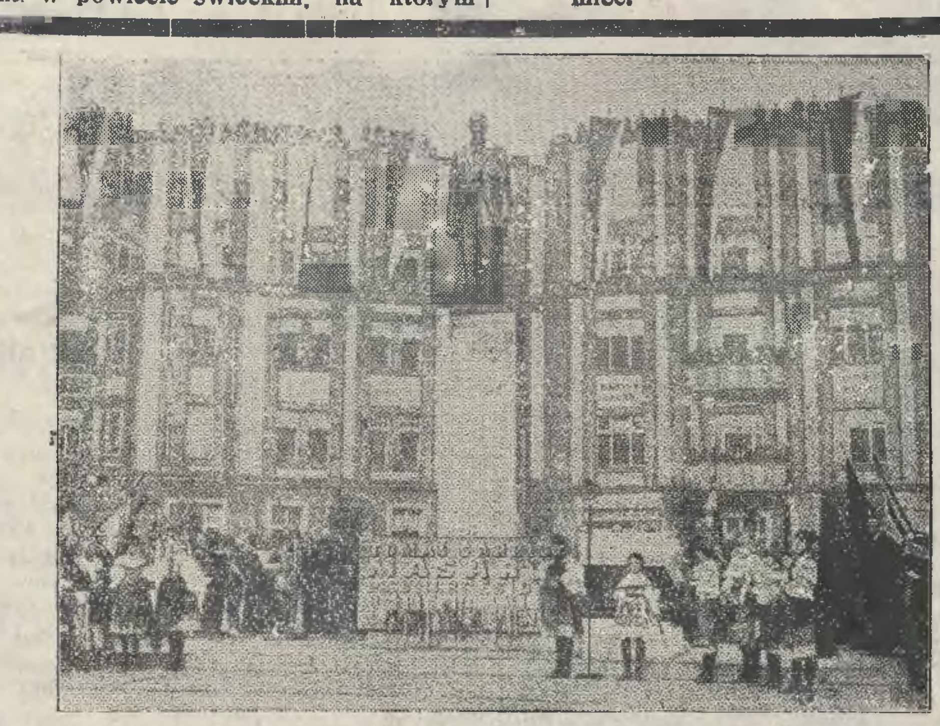
Oświetlając sprawę tych pożyczek także z punktu widzenia reformy rolnej, musi się dojść do przekonania, że i **z tych względów pożyczki te są szkodliwe dla interesów polskich.** Pożyczki te bowiem obdłużyły majątki, podlegające parcelacji często ponad ich efektowną wartość, co w konsekwencji swej uniemożliwia ich rozparcelowanie.

W związku z tem istnieją wersje, że **pożyczki te są tylko fikcjami, zdążającemi do sztucznego obdłużenia majątków, które podlegają przymusowej parcelacji ponad ich wartość,** jak np. majątek Fr. Gordona **w powiecie świeckim,** na którym **zahipotekowano, poza istniejącymi już długami hipotecznemi, kwotę 94.000 dolarów amerykańskich!!!**

Charakterystycznem jest, że **akcja kredytowa wspomnianych banków rozpoczęła się we wrześniu 1925 r.,** w którym to czasie zaznaczył się silny nacisk ze strony odnośnych stronnictw politycznych w celu oddania pod obrady Sejmu **projektu** ustawy o reformie rolnej.

Na podstawie powyższych wywodów wnioskować należy, że omawiana wyżej akcja kredytowa banków ma na celu:

1. **utrwalenie niemieckiego stanu posiadania na Pomorzu;**
2. **sparaliżowanie możliwości wykonania reformy rolnej i**
3. **akcję propagandową na rzecz Niemiec.**



Odsłonięcie pomnika prezydenta Massaryka w Hradczu w Czechosłowacji.

Dookoła Sejmu i Rządu.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dn. 16 bm. o godz. 10.30 rano zawiera co następuje: 1) dalszy ciąg pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1927-28, 2) sprawozdanie komisji prawniczej o wnioskach poselskich w sprawie uchylenia mocy prawnej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 4 listopada o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości i oraz za zniewagę władz i ich przedstawicieli, 3) wybór wicemarszałka na miejsce posła ks. Styczyńskiego z Z. L. N. (Pat.)

*

Wzrost zapasu walut w Banku Polskim: Od dłuższego czasu stale wzrasta skup walut przez Bank Polski. Za pierwszą dekadę listopada br. wzrost walut wynosił brutto 10 026 000 w złocie, t. j. po 5.18 zł. za 1 dolara, mimo przekazania do Nowego Jorku miljona dolarów na pokrycie przypadającej raty pożyczkowej t. zw. Dillona. (Pat.)

*

Sprawność kolei państwowych polskich wzrasta stale i intensywnie, o czem świadczą cyfry naładnnku dziennego w d. 12 bm., gdzie naładunek na kolejach osiągnął rekordową i nie notowaną dotychczas cyfrę 23.115 wagonów, z czego tylko 2.216 przypada na ładunek zagraniczny. (Pat.)

*

Ministerstwo Spraw Zagr. otrzymało od królewskiej akademji muzycznej w Sztokholmie następującą depeszę: Szwedzka królewska akademja muzyczna pragnie w momencie uroczystego odsłonięcia pomnika Fryderyka Chopina wziąć udział w hołdzie, składanym znakomitemu synowi Polski, jednemu z największych genjuszy muzyki. W imieniu akademji: prezydent Erick Marks von Wuertemberg, sekretarz generalny parmanentny Cralle Norales. (Pat.)

*

Według obliczeń Ministerstwa Skarbu projekt podwyżki pensji urzędniczych obciąży preliminarz na najbliższy rok budżetowy o 50 miljonów złotych. Obliczenia te różnią się od obliczeń przewodniczącego komisji budżetowej Sejmu, który obciążył budżet z tytułu podwyżki pensji urzędników, obliczony na 77 miljn. (AW.)

*

W poniedziałek 15 bm. odbyła się w Warszawie konferencja porozumiewawcza związku pracowników państwowych, na której byli obecni przedstawiciele 14-tu związków pracowników państwowych. Na posiedzeniu uzgodnione zostały sprawy związku, zapowiedziane z konferencją przedstawicieli urzędników. (AW.)

*

We wtorek 16 bm. odbędzie się w Warszawie w poselstwie sowieckiem przyjęcie, na które zaproszenie otrzymali przedstawiciele towarzystw, utrzymujących kontakt dyplomatyczny z Sowietami, oraz reprezentantanci MSZ. W czasie przyjęcia odbędzie się koncert muzyków rosyjskich, w którym wezmą udział przedstawiciele przybyli z Moskwy na uroczystości Chopinowskie. (AW.)

Z ostatniej chwili

Niedzielny numer „Polonji“ jedynego dziennika polskiego wychodzącego w niedzielę w Katowicach. został skonfiskowany za artykuł „Rząd a wybory komunalne na Górnym Śląsku“. (wł).

*

— W ramach podjętej przez rząd akcji uzdrowienia finansów wolnego miasta Gdańska wniesiony został do sejmu projekt ustawy o nowem uregulowaniu sprawy pomocy dla bezrobotnych. Ustawa ta przewiduje dostosowanie wysokości zapomóg do wysokości zarobków, prowadzenie dokładnej kontroli, ograniczenie nprawnień do pobierania zapomóg oraz skrócenie okresu otrzymania ich. Senat spodziewa się uzyskać tą drogą oszczędności w kwocie miljona guldenów rocznie. (Pat).

*

Związek zawodowy górników zagłębia dąbrowskiego wymówił z dniem 1-go grudnia umowę w górnictwie, co oznacza początek nowych zatargów robotniczych w przemyśle węglowym. (AW).

*

Polski Bank Handlowy, Oddział w Warszawie sprzedał swój gmach przy ul. Próżnej. Zaznaczyć należy, że gmach ten niedawno został gruntownie odnowiony i przedstawia wartość 50 tys. dolarów. Biura swe przenosi do lokalu znacznie mniejszego. (AW)

*

W niedzielę 14 bm. w obecności członków poselstwa polskiego oraz przedstawicieli kolonji polskiej odbyła się w Budapeszcie uroczystość poświęcenia nowego kościoła katolickiego, wybudowanego staraniem miejscowej kolonji polskiej. Ceremonji przewodniczył nnncjusz apostolski msgr. Cesare Arsenigo. (AW).

Nasi harcerze-podróżnicy u prezydenta Republiki czechosłowackiej.

Praga, 15. 11. (Pat.) Dziś Prezydent Republiki Massaryk przyjął ekspedycję harcerzy polskich, odbywających podróż naokoło świata w obecności polskiego charge d'affaires C. Siedleckiego.

Prezydent uprzejmie wypytywał o szczegóły podróży, oraz o rozwój harcerstwa polskiego.

JÓZEF TARGOWSKI.

Spotkanie.

Obrazek z życia.

Nadszedł długo oczekiwany dzień odjazdu.

Marychna miesiąc cały myślała tylko o tej chwili, gdy pociąg kurjerski powiezie ją daleko od tego miasta, którego pod koniec już cierpieć nie mogła, do dalekiej wyśnionej miejscowości kąpielowej nad morzem.

Bo też, proszę sobie wyobrazić!

Musiała od tygodnia siedzieć bezczynnie w zakurzonej i upalnej Warszawie i oczekiwać aż tam ojcu dadzą urlop, aby razem z nim pospieszyć do Gdyni. Przecież to trzeba nie mieć za grosz serca, aby pozbawiać ją tej jedynej przyjemności, ojca zaś wypoczynku. Ach, ci szefowie! Pewnie też tacy nudni, jak te nasze nauczycielki i tacy mało interesujący ,jak ci nasi nauczyciele. Pamięta tę ostatnią lekcję polskiego. Przyszła w nowiuteńkiej, tak ładnie wyciętej bluzce, a pan Łopiński opowiadał zaciekle o wpływie tragedji greckiej na dramat pseudoklasyczny i ani spojrzał na nią.

Ale to wszystko już minęło.

Teraz oto pociąg spieszy, zatrzymując się rzadko, tylko od czasu do czasu przeciągłym świstem lokomotywy dając znać, że mija pomniejsze stacje.

Marychna uszczęśliwiona, iż nareszcie nic już jej nie stanie wpoprzek zamiarów, patrzy radośnie przez okno wagonu na pola żytnie i pszeniczne, na dojrzewające kłosy zbóż, na bujne trawy rozległych łąk, na liczne zagony chłopskie.

Wzrok biegnie szeroko po polach, nie mogąc sie zatrzymać nawet dłużej na często spotykanej lustrzanej tafli wód jeziornych, ani na szeregu sosen przydrożnych. A nasyciwszy się jednostajnością równin mazurskich, przenosi się na siedzące naprzeciw w przedziale osoby, a potem na nią sama.

Marychna ubrana jest w etaminową sukienkę morelowej barwy. Na nóżkach ma zgrabniutkie prunelkowe czarne pantofelki. Kapelusza nie widać, gdyż z powodu upału czerwcowego od początku podróży legł rzucony niedbale na półce. Zato czarne połyskujące włosy otaczają piękną główkę, zdobiąc jeszcze piękniejszą twarzyczkę.

Marychna wie, że jest ładną. Mówią jej to wszyscy, poczynając od lustra i koleżanek, a kończąc na spojrzeniach przechodniów ulicznych. Wie, że piękniejszych czarnych oczu z takiemi dużemi rzęsami napróżno trudziłby się kto znaleźć. Przedziwnie śmiało wykrojone usta, karminowe obiecują tyle słodyczy.

Tak, Marychna wie o tem. Troche ją to cieszy. Ma świadomość znaczenia swoich powłóczystych, tęsknych, czasami strapionych spojrzeń siedemnastoletniej panny, ale już wie jednocześnie, że choć świat jest naprawdę piękny, tyle jest na nim zła i potworności, że trzeba go się trochę strzec. Trochę, bo piecież tyle na nim ciekawych rzeczy i ludzi. Może nawet więcej rzeczy, niż ludzi. Ludzi... „rozdzieliły boje“...

I przypomniały jej sie wykładane w gimnazjum teorje „walki o byt“, o „współzawodnictwie w przyrodzie“ i coś tam o „umiejętności przystosowywania do warunków życia“.

Czyż jednak prawa te, nieodłącznie rządzące w świecie roślin i zwierząt, kierują także niezachwianie pobudkami czynów ludzkich?...

Czyż i człowiek jest tylko ślepem narzędziem utajonych sił natury?...

Gdzież w takim razie idea, bóstwo?...

Więc niema także miłości, jeno taki ordynarny instynkt zwierzęcy?...

— Nie, nie, nie — potrzykroć nie wyrwało się z głębi całej jej istoty i mimo dotkliwego gorąca, wzdrygnęła się na poduszkach siedzenia.

Teraz dopiero zobaczyła siedzącego w przeciwnym kącie przedziału młodego jakiegoś pana, który od pewnego czasu nie spuszczał z jej postaci oczu, uparcie przypatrując się jej twarzy, włosom, rączkom, trzymającym torebkę damską z lakierowanej skóry.

Czuła na sobie ten wzrok, silny i uparty.

Czuła jakiś przemożny wpływ tego pana, który siedzi tu chyba po to, aby ją obserwować, a nawet odgadywać jej myśli. Aha, już wie. Nie spojrzy na niego więcej, taki natrętny. I odwróciła główkę w stronę okna, aby patrzeć nadal na przesuwające się przed oczyma nalowniczo falujące zboża. Coś ją jednak korci. Czuje się niespokojną. Nieznajomy pan wciąż na nią patrzy, jakby chciał ją przeniknąć, zgłębić całą. Choć go nie widzi, ale czuje na sobie te jego piekące spojrzenia.

Postanawia spojrzeć na niego, ale tylko ukradkiem, aby tego nie dostrzegł. Teraz może mu się przypatrzeć. Jest miły, przystojny. Szatyn. Dobrze, że nie blondyn, nie lubi blondynów. Na ustach jego zawisł trochę drwiący półuśmieszek, a w oczach delikatny błysk zaciekawienia.

Musi być bardzo elegancki, ma wytworny krawat i modne ubranie.

Spojrzeli sobie woczy. On wyjął notatnik podróżny i zaczął z uwagą, przenosząc wzrok od niej na papier, coś kreślić. Marychna tymczasem, nie chcąc stać się przedmiotem zainteresowania pozostałych w wagonie osób, zaczęła czytać przygotowaną uprzednio do podróży książkę. Czytała, ale treści nie umiałaby powtórzyć. Nieznajomy pan podobał jej się, przytem taki grzeczny. Zdaje się, że ją maluje.

(Dokończenie nastąpi)

PROF. ST. PIWOWARCZYK.
podpułk. rez. W. P.

Czy kultura polska zależną była od niemieckiej.

II.

Dziś już wiadomo z odkryć archeologicznych, że Europę północną, t. j. terytorjum dzisiejszej Polski i ziemie dzisiejszych Niemiec, na północ od Dunaju zwłaszcza, zamieszkiwali nasi przodkowie, stykając się na zachodzie z Celtami i że dopiero później przodkowie Niemców — Germanie wtargnęli z północy jako rozbójnicy, między pokojowo usposobione plemiona, przedarli się aż nad morze Czarne, skąd ruszyli na rozbicie grecko-rzymskiej kultury. Pobyt naszych przodków na ziemiach od Dniepru do Renu jest również poświadczony i przez historję grecko-rzymską jakoteż przez geografję, jeśli je odczytujemy w świetle lingwistyki i archeologji.

Jakżeż bezczelnie czy poprostu bezbrzeżnie głupio brzmią takie dzieła niemieckie, jak: „Eroberungszüge Polens in den deutsch angestammten Ländern, Cardinal von Widdern Oberst. a. D., gdzie mowa nawet o Poznańskiem jako deutsch angestammtes Land, które Polacy przez gazety polskie i sklepy czy spółki rolnicze polskie na Niemcach, odwiecznie dziedzicznych panach tej ziemi, zdobywają. **Niedowiarkowie, niech czytają historyka z gwardji ks. Kujota, prezesa Tow. Nauk. Toruńskiego.**

W r. 1910, więc przed wojną i pod cenzurą nauki i prokuratorji niemieckiej, w Niemczech wydał rozprawę ks. Czaplewski, nie pierwszą i nie ostatnią, tyczącą się polskości od pierwszego zarania dziejów okolic Grudziądza, Torunia, jednem słowem nietylko całego, popularnego dziś korytarza do Gdańska, ale i całego dzisiejszego województwa pomorskiego, całego nadwiśla z Mazurami pruskimi, Warmją i tego psa, co między Warmją a Wisłą leży z Malborgiem, Kwidzynem (Marienwerder) itd., ale i całego prawdziwego Pomorza po Odrę i za Odrę do Elby. I nie śmiano zamknąć ks. Czaplewskiego za tę pracę, niekorzystną dla państwa niemieckiego, bo się bano prawdziwej powagi nauki choćby nawet niemieckich uczonych, gdyż ci nie zaryzykowaliby swej sławy i dla celów niskiej polityki nie mogli przeciw danym historji, lingwistyki i archeologji wystąpić.

Nie ukarali, bo nie mogli, ks. Kujota za świetną „Bitwę grunwaldzką", druzgocącą na podstawie wszystkich źródeł, jakiemi Europa rozporządza z Niemcami i Polską wszystkie dotychczasowe majaczenia niemieckie i polskie (popartego w roczniku 17. również Prohaska, „Przyczyny wojny"). Udowodnił Niemcom między innemi Kętrzyński i Kostrzewski, Kętrzyński jeszcze w r. 1868 w Poznaniu i to w niemieckim języku, żeśmy tu, w Europie, na terytorjum dzisiejszych Niemiec, nie tylko Pomorza, od Wisły do Odry wcześniej od Niemców byli, że oni, nawet w Niemczech są naszymi intruzami (Einhergelaufene), nie mówiąc już o późniejszej kolonizacji, historycznie sprawnej u nich i u nas.

Jeśli wrócimy do zagadnienia kultury, kto ją od kogo brał, tośmy już w pierwszych artykułach „Głosu Pomorskiego" zauważyli, że wędrowni cyganie i rozbójnicy, jakimi byli przodkowie niemieccy, z konieczności pojęć o kulturze, stali niżej od naszych przodków, osiadłych od długich wieków na jednem miejscu .

W Niemczech uprawiali górnictwo, umieli topić i lać metale, sporządzali sól, wyrabiali płótno, sycili miód, sadzili drzewa owocowe i prowadzili wesołe, z muzyką i śpiewem połączone życie. Byli łagodni, gościnni aż do rozrzutności, ale ulegli i posłuszni, nie cierpieli rabunku i plądrowania.

Oczywistem jest, żeśmy w czasie, kiedy Niemcy żyli z polowania i rabunku, prowadzili życie osiadłe, rolnicze, rzemieślnicze, i handlowe, a Niemcy się nami jużto posłużyli, jużto wreszcie tych rzemiosł, jak obróbki żelaza, odlewnictwa, tkactwa, ogrodnictwa i uprawy roli od nas nauczyli.

Jeżeli w 13. w., kiedyśmy w obronie ich siedzib przed mongołami padli, oni do nas z rzemiosłami i uprawą roli przyszli, to przyszli z naszemi rzemiosłami i z naszą uprawą roli. Oddali dług tylko krwawo u nas zaciągnięty przed wiekami, wtedy, gdyśmy znowu w ich obronie i Europy oddali najlepszych swych pradziadów. Takto naszą krwią i potem urośli, a dzisiaj szczerzą zęby na nas, że jeszcze żyjemy i że wśród dwu kamieni młyńskich, barbarzyńców wschodu i zachodu jeszcześmy się nie dali zemleć na nawóz sztuczny, pod potęgę prusactwa. „Nie damy ziemi, skąd nasz ród, tak nam dopomóż Bóg!"

Obiecałem rozbić „erste Statue der deutschen Kultur", t. j. „Germanję" Tacyta i udowodnić, że chluba Germanji, to nie Germanowie, ale my, za czasów Tacyta także się pokaże, które ludy, germańskie czy słowiańskie, posiadają tam większą kulturę (Kętrzyński). Później przejdę do **roli Germanów w 3, 4 i 5 wieku po Chr.**, roli smutnej bo roli burzycieli kultury już nie lechickiej, między Elbą i Wisłą, nad morzem Północnem i Bałtyckiem od Kamienia (Hamburga) przez Meklenburg, Pomorze, od Szczecina do Gdańska, ale kultury tych olbrzymów wiedzy i postępu, jakimi byli Grecy i Rzymianie (Historja Ostrogotów, Wizygotów, Wandalów itp.). **Oto rola rzekomych kulturträgerów — w istocie burzycieli światowej kultury.**

Dziwny naród...

Echa uroczystości Szopenowskich w stolicy. — Przemówienia wygłoszone na uroczystości odsłonięcia pomnika Fryderyka Chopina w Warszawie.

Przemówienie dyr. depart. M. W. R. i O. P. p. Jana Skotnickiego.

Dyrektor departamentu kultury i sztuki Min. W. R. i O. P., p. Jan Skotnicki, w przemówieniu wygłoszonem na uroczystości odsłonięcia pomnika Chopina powiedział m. in. co następuje:

Chopin wchłonął pieśń ziemi polskiej, przeżywał ją i podniósł jej wartość do arcydzieła, i jako muzykę wielką, silną, pełną smutku, skargi i bólu, to znów źródłem wesela, zalotności, porywów i potęgi podał światu całemu.

Świat pieśń tę przyjął i odtąd melodja Mazowsza stała się pieśnią świata całego. Pierwiastek jej po przez Chopina odbił się w twórczości innych narodów. Znajdziemy ją nawet u Wagnera, Liszta, Griega, Skriabina i tylu innych. Pomnik Chopina to zarazem pomnik pieśni polskiej. **Naród polski, wznosząc go, pragnął choć w części spłacić dług wdzięczności Chopinowi za to, że świadczył i świadczyć będzie przez wieki wobec świata o wielkości ducha polskiego i dziwnej tej ziemi poezji.**

To święto dzisiejsze, święto Chopinowskie, jest wielce charakterystycznem dla obecnego stanu psychiki polskiej. Po wielkiej wojnie, po tylu gigantycznych zmaganiach świata całego, **Polska stawia pomnik nie wodzom swym i bohaterom oręża a twórcy i artyście.** Co to za dziwny naród. W pieśni i pracy chce naród polski zapomnieć o wojnie i wraz z innemi narodami świata wznosić gmach wielkiej kultury ludzkości. Wznieśliśmy pomnik, na którym Chopin wsłuchany w muzykę przyrody, w ekstazie tworzy pieśń wieczystą, a twórca pomnika umieszczając go nad brzegiem przezroczej krynicy, dał tem symbol czystej i jasnej duszy artysty.

Przemówienie Ludomira Różyckiego.

W imieniu kompozytorów polskich w uroczystej tej chwili odsłonięcia pomnika pragnę złożyć hołd cieniom wielkiego genjusza. — Chwila ta jest nietylko uroczystym aktem złączenia całej Polski w hołdzie dla Tego, którego pieśni płynęły z bezmiernego ukochania Polski, ale jest to jednocześnie moment głębokiego skupienia i obrachunku z pracy całego wieku na polu kultury muzycznej.

Praca ta zaznaczyła się budową spiżowych fundamentów pod gmach narodowej sztuki. Jest to epoka, na której budujemy przyszłość kultury narodowej. Młodość Chopina przypada w okresie najtragiczniejszych przeżyć narodu polskiego. Zdawało się, że wszystkie złe moce sprzysięgły się na zgubę Polski. **Tyranja najeźdźców, ten upiór, wysysający krew z całego narodu, tłumił każdy odruch ducha polskiego i oto w tej właśnie chwili powstał genjusz Chopina, ten najszczytniejszy symbol polskości, który zaklęty jest w najgłębszy wieczysty pierwiastek — istotę bytu ducha polskiego. Chopin i współcześni mu wielcy romantycy Mickiewicz, Słowacki i Krasiński — oto niezwalczona siła, o którą rozbiła się wroga moc, oto wojownicy, którzy mocą swego ducha stworzyli Polskę, Polskę wyzwoloną.**

Chopin, wprowadzając polskość do panteonu sztuki wszechludzkiej, wzbogacił ją niepomiernie. Dla nas, Polaków, Chopin jest przedstawicielem nietylko kultury muzycznej, ale przedewszystkiem polskiej, tem silniejszej, że genjusz Chopina zawarł w sobie oprócz poezji i polotu ludu polskiego również i tragizm narodowych nieszczęść, odrodzonych siłą genjuszu. Chopin dla nas, Polaków, jest jednym z symbolów narodowego odrodzenia. Uroczystość odsłonięcia pomnika Chopina oby się stała kamieniem węgielnym dla świątyni sztuki narodowej, którą Chopin tak ukochał.

Przemówienie sen. Balińskiego.

Następnie przemawiał prezes Rady Miejskiej m. Warszawy sen. Baliński, który powitał p. Prezydenta Rzplitej i wszystkich dostojnych gości w imieniu miasta Warszawy i ludności stolicy, i wyraził uczucia radości, iż w stolicy Polski stanął wyrzeźbiony przez artystę rodaka posąg jednego z nieśmiertelnych wyrazicieli ducha narodowego Fryderyka Chopina i że odsłonięcie posągu odbywa się pod stropem wskrzeszonej niepodległości i z udziałem naczelnych władz państwa oraz w obliczu całego świata.

Po przemówieniu sen. Baliński złożył pod pomnikiem pierwszą wiązankę nieśmiertelników od miasta rodzinnego Chopina.

Po uroczystości odsłonięcia pomnika odbyło się w sali restauracyjnej w hotelu Bristol śniadanie, wydane przez naczelnika wydziału prasowego p. dr. Tadeusza Grabowskiego na cześć delegatów zagranicznych, przybyłych na uroczystości Chopinowskie. Na przyjęciu tem byli obecni m. i. dyrektor departamentu sztuki i kultury Min. W. R. i O. P. p. Skotnicki, twórca pomnika Chopina Wacław Szymanowski oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego i prasy.

Z uroczystości Szopenowskich w stolicy.

We wczorajszym 264 numerze naszego pisma podaliśmy ogólny przebieg z niedzielnej uroczystości odsłonięcia w stolicy pomnika Fryderyka Chopina, genjalnego mistrza tonów.

W hołdzie złożonym polskiemu artyście wzięła udział także zagranica.

Na uroczystości w związku z odsłonięciem pomnika Chopina przybyli goście zagraniczni z Anglji Belgji, Danji, Estonji, Finlandji, Jugosławji, Holandji, Łotwy, Niemiec, Rumunji, Szwajcarji, Szwecji, Węgier i Włoch. Pozatem bawią w stolicy reprezentanci Austrji i Bugarji.

HOŁD MUSSOLINIEGO.

Premjer włoski nadesłał następującej treści telegram:

„Wydaje się, że w bolesnym śpiewie Chopina jest cała męka Polski, wycierpiana w ciągu stuleci.

Oddając dziś cześć wielkiemu artyście jego Ojczyzna, odbudowana i dumna święci cała swą historję bohaterstwa i piękna.

W imieniu kraju pieśni ślę nieśmiertelnemu muzykowi polskiemu swój hołd, pełen uznania i czci.

(—) Mussolini".

BANKIET W BRISTOLU.

Po zakończonej uroczystości odsłonięcia pomnika, odbyło się w salonach Bristolu śniadanie na cześć delegatów zagranicznych.

Na śniadaniu tem wygłosił dłuższe przemówienie p. minister T. Grabowski, który podniósł fakt, iż Francja była dla Chopina drugą ojczyzną, co staje się symbolem, jednym z najwymowniejszych przyjaźni polsko-francuskiej.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister zwrócił się do tych delegatów, którzy przybyli z najodleglejszych krajów dla wzięcia udziału w tem święcie, jak również do przedstawicieli krajów z nami sąsiadujących, tj. Niemiec i Rosji, których dorobek muzyczny był zawsze w Polsce należycie ceniony.

Następnie przemawiali delegaci: Czechosłowacji p. Kurz i Bułgarji — p. Szisimanów.

AKADEMJA CHOPINOWSKA.

O godz 3-ej popoł. w sali Filharmonji odbyła się akademja na cześć Chopina. W pierwszej części programu orkiestra odegrała poloneza Chopina i prof. Drzewiecki koncert F mol. W przerwie między pierwszą a drugą częścią delegaci wygłosili szereg przemówień. Pierwszy mówił delegat Francji, po nim głos zabrał delegat angielski, potem kolejno przemawiali delegaci: niemiecki, czeski, jugosłowiański i bułgarski.

Krótkie przemówienie wygłosili jeszcze pp. Maliszewski i Czetwertyński.

Dyrektor Chojnacki wyliczywszy szereg nadesłanych depesz, odczytał depeszę Ignacego Paderewskiego. Po przemówieniach śpiewała p. Lewicka i grała na fortepianie p. Rabcewiczowa.

RAUT W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

W Prezydjum Rady Ministrów w godzinach wieczornych z okazji uroczystości Chopinowskich odbył się raut, na który przybył p. Prezydent Rzplitej z małżonką i Marszałek Piłsudski. Obecny był też rząd, korpus dyplotyczny z ambasadorem Francji p. Laroche, goście zagraniczni i przedstawiciele polskich sfer artystycznych i naukowych.

Wydawcy Zachodniej Polski wobec dekretu prasowego.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią, na którem, po wyczerpującem omówieniu znanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią na nadzwyczajnem swem zebraniu w Poznaniu w dniu 11 listopada 1926 roku uchwalił zwrócić się za pośrednictwem Klubów Poselskich w Sejmie z stanowczym protestem przeciwko „Rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli".

„Rozporządzenie" spotkało się z jednomyślną oceną ujemną ze strony opinji publicznej. Do tej powszechnej oceny ujemnej przyłącza się w całej pełni Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią.

Zajmując takie stanowisko, nie przemawiamy bynajmniej za bezkarnością dla przewinień, popełnianych w druku, — przeciwnie, jako praworządni obywatele Państwa, jesteśmy zdania, że za tego rodzaju przewinienia należy winnych pociągać do odpowiedzialności przed sądami właściwemi. Odbywać się to atoli może jedynie w ramach obowiązujących u nas ustaw, w szczególności ustawy konstytucyjnej, oraz zgodnie z wymogami nowoczesnej cywilizacji i zasadami demokratycznemi, uznanemi oficjalnie przez Rzeczypospolitą Polską. Przepisy „Rozporządzenia", jako typowo reakcyjne, stoją tymczasem w jaskrawej sprzeczności z wymienionemi zasadami; nie dadzą się bowiem pogodzić ani z obowiązującemi u nas ustawami, w szczególności z ustawą konstytucyjną, ani z wymogami nowoczesnej cywilizacji, ani z zasadami demokratycznemi. Z tych względów, jako obywatele Państwa, czujemy się uprawnieni i powołani do założenia stanowczego protestu przeciwko „Rozporządzeniu".

Stając zaś specjalnie w obronie słusznych interesów gospodarczych zawodu graficznego i wydawniczego, protestujemy przeciwko „Rozporządzeniu" dlatego, że — wobec niewątpliwej swej wadliwości — może ono być w ten sposób stosowane, iż podkopać byłoby zdolne samo istnienie naszych warsztatów pracy, dających zatrudnienie i utrzymanie nietylko nam, ale całym rzeszom pracowników.

Rozważywszy to wszystko, Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią zwraca się do Klubów Poselskich w Sejmie z usilną prośbą, aby w sprawie „Rozporządzenia" podjęły energiczną a niezwłoczną akcję, w szczególności, aby odmówiły mu w Sejmie zatwierdzenia.

Plebiscyt wśród górników angielskich.

Londyn, 14. 11. (AW.) Konferencja górników angielskich uchwaliła, że wobec wysunięcia projektu rządowego w sprawie plebiscytu wśród strajkujących, należy wstrzymać się z prowadzeniem bezpośrednich pertraktacyj z przedsiębiorcami. Przewiduje się tu, że za przyjęciem propozycji rządowych opowie się większość strajkujących. Podjęcie pracy oczekiwane jest za kilka tygodni.

Wielka sprawa.

„Zagadnienie robotnicze w świetle nauki".

(Refleksje po odczycie dr. Wł. Bortha — Uniwersyt Ludowy T. C. L. w Grudziądzu).

II.

„Co cesarskie oddać cesarzowi, a co boskie Bogu)). Tą dewizą kieruje się prelegent przy omawianiu rozwiązaniu sprawy robotniczej.

Przeszedłszy wszystkie teorje naukowe, socjalne, jak: liberalizm, teorja chrześcijańsko-społeczna, socjalizm, komunizm, prelegent dochodzi do wniosku, że wszystkie one nie wystarczają potrzebom i kapitału i pracy, i **konflikt społeczny pozostaje**, co w dalszej konsekwencji odbija się ujemnie na produkcji i życiu gospodarczo-społecznem narodu.

Jeżeli więc ani liberalizm, ani idea chrześcijańsko-społeczna, ani socjalizm, ani komunizm, — to co może zadowolnić robotnika i polepszyć jego dolę?

Udział robotnika w zyskach przedsiębiorstwa. Sprawiedliwość nakazuje, aby dać wynagrodzenie za pracę jednej i drugiej stronie. Robotnikowi za jego pracę fizyczną, aby mógł utrzymać siebie i swoją rodzinę; kapitaliście za pracę handlową, za maszyny itp. Wynagrodziwszy tak obie strony, jeszcze coś pozostaje w przedsiębiorstwie. Pozostaje czysty **zysk** przedsiębiorstwa. I ten czysty zysk powinien być dzielony na dwie części. **Do udziału w tym zysku należy dopuścić robotnika.**

Wówczas zapoczątkuje się **nową** erę w **życiu społecznem**; walki klasowe pomiędzy kapitałem a pracą zastąpi **współdziałanie**, **solidaryzm**, a co za tem idzie — wzmożenie produkcji i bogactwo ekonomiczne narodu.

A dalej. Kto i jak zbada ten czysty zysk? — Przez wgląd do ksiąg handlowych, nie przedstawia to trudnej rzeczy. Jednak i tu należy dopuścić robotnika do tego wglądu w księgi handlowe.

Nie jest to rzecz nowa. Na Górnym Śląsku istnieją t. zw. „rady załogowe", wtajemniczone w gospodarkę przedsiębiorstwa, jego dochodowość, straty itp., te „rady załogowe" mają wpływ na produkcję. — Oczywiście przy obecnem niskiem wyrobieniu społecznem robotnika polskiego, wprowadzenie takich rad załogowych, czy fabrycznych przedstawia duże trudności; mogłyby się zakorzenić komunizm, demagogja święciłaby triumfy; lecz gdy robotnik nasz dojrzeje społecznie, myśl ta może być wprowadzona w czyn i przyniesie błogosławione skutki — podniesie produkcję.

Włochy faszystowskie... Te dawne, przedwojenne Włochy, znane z biedy, skąd ludność z braku pracy emigrowała masowo, dzisiaj pod rządami Mussoliniego nie znają, co to bezrobocie, dźwignęły się gospodarczo, podniosła się produkcja. Mussolini właśnie wprowadził faszystowskie rady załogowe i fabryczne, złożone z robotników, aby i ich zainteresować w rozwoju warsztatów pracy. I osiągnął cel...

Na co obracać czysty zysk? — Obracać m. in. na budowę domów robotniczych, na podniesienie produkcji, na nowe ulepszenia, wynalazki.

Jeszcze daleko nam, Polakom, do postępu w tej dziedzinie, aby dorównać Zachodowi. Weźmy choćby taki przemysł b. Kongresówki a przemysł Polski Zachodniej i Małopolski. Jaka różnica? W b. Kongresówce nie są jeszcze zaprowadzone wszystkie **świadczenia społeczne**, które obowiązują w Małopolsce i Polsce Zachodniej. Przemysł b. Kongresówki nie ponosi ciężarów tych świadczeń, w przeciwieństwie do przemysłu Polski Zachodniej i Południowej, obarczonego temi świadczeniami. — Stare maszyny, przedawnione urządzenia fabryczne przemysłu b. Kongresówki, stracone rynki zbytu w Rosji — to wszystko wpływa na to, że przemysł ten produkuje drogo i upadłby niechybnie, zagrożony konkurencją przemysłu produkującego taniej, gdyby płacił te same świadczenia, co przemysł Zachodniej i Południowej Polski, mający nowsze urządzenia fabryczne i produkujący taniej.

Znów więc dzieje się krzywda robotnikowi, pozbawionemu świadczeń społecznych, na olbrzymich obszarach naszego kraju. A przemysł na tych obszarach też na złe perspektywy na przyszłość.

Wspólnym wysiłkiem pracy i kapitału można podźwignąć produkcję. Solidaryzm jednej i drugiej strony zbuduje to, co zniszczyła i niszczy walka klasowa. Lecz **należy zapewnić robotnikowi udział w zyskach przedsiębiorstw.** Udział w zyskach zapoczątkuje nową erę w zagadnieniu rozwiązania sprawy robotniczej.

Prelegent poruszył jeszcze kwestję czasu pracy. — Traktat Wersalski powołał do życia Międzynarodowe Biuro Pracy, które ma za zadanie zajmować się sprawami socjalnemi, opiekować się pracą we wszystkich państwach. Biuro te wysunęło zasadę 8-godzinnego dnia pracy. Nie wszystkie atoli państwa podpisały międzynarodową konwencję o 8-godzinnym dniu pracy. Polska pracuje 8 godzin (46 godzin tygodn.), podczas gdy Niemcy 9 i 10 godzin dziennie. To też przemysł Niemiecki taniej produkuje i bije nas przez konkurencję na rynkach zbytu. Niemcy — ojczyzna socjalizmu, z silną partją socjal-demokratyczną, nie przestrzegają same ewangelicznej wprost zasady socjalizmu — 8-mio godzinnego dnia pracy. — Należy przeto dążyć do ujednostajnienia ustawodawstwa społecznego we wszystkich państwach.

W końcu swego referatu prelegent wypowiada się **za przerzuceniem pracy fizycznej na siły przyrody, siły mechaniczne.** Odgrywa tu rolę praca umysłowa, której wyniki, jak wynalazki itp., są niezbędne dla podniesienia produkcji. Stąd ogromne znaczenie inteligencji pracującej, bez której robotnik przedstawia martwą siłę, inteligencji, potrzebnej tak dla robotnika, jak i dla produkcji, oraz życia gospodarczo-społecznego, — dla dobrobytu narodu.

* * *

Sędzia, prawnik dr. Borth, okazał się sędzią sprawiedliwym, sędzią - społecznikiem. Przez cały czas swego referatu brał w obronę słabszych, tę upośledzoną warstwę robotnika. W jego wywodach przebijała nuta troski o dolę robotnika, troski o równoważę społeczną narodu, o dobrobyt i przyszłość państwa Polskiego.

Sala wykładowa przepełniona. Przeważa inteligencja oraz uczniowie (częściowo ucznnice) wyższych klas gimnazjalnych; stanowi to dodatnią stronę, iż zagadnienia robotnicze coraz więcej zajmują uwagę społeczeństwa. Tu i ówdzie widać twarze robotników, jednak mało. Lecz ci, którzy byli, napewno skorzystali, gdyż prelegent mówił wyraźnie: krzywda robotnika wywołała słowa sympatji i bólu, demagogja — słowa potępienia. Zastanawiałem się, jakie zadowolenie, entuzjazm poprostu, wywołałby sędzia dr. Borth, gdyby swój referat wygłosił na jakiem wielkiem zebraniu robotniczem, do ludzi których to dochodzi w pierwszym rzędzie, do ludzi pracy. Jeżeli jest entuzjastą zagadnienia udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw, co zdaje się być pewnem, nie poprzestanie na referacie.

Miasto Grudziądz może być dumne, że w jego murach roztrząsane były tak wielkie zagadnienie sprawy robotniczej, obchodzące całą Polskę; dumne może być Towarzystwo Czytelni Ludowych, że ma swych szeregach społecznika tak wysokiej miary, jakim bezsprzecznie jest sędzia dr. Władysław Borth.

* * *

Udział robotników w zyskach przedsiębiorstw...

Przeciętny słuchacz wykładu, po wyściu z sali, powie sobie: nauka — nauką, teorja — teorją, a rzeczywistość?.. Inteligent lub kapitalista powiedzą, że i tak robotnik jest rozzuchwalony przez swe żądania, strajki itp. socjalizm huła, komunizm podnosi głowę, warsztaty pracy upadają. Robotnik powie, że dobry wykład, referent upominał się o polepszenie doli robotnika, ale co dalej? — i tak nic z tego udziału w zyskach nie będzie. Jest parjasem i pozostanie...

Kto tak rozumuje, ten się grubo myli; myli się tak jedna, jak i druga strona.

Udział robotników w zyskach przedsiębiorstw znalazł już zwolenników i ci wprowadzają go w czyn. I to u nas, w Polsce. Ludzie dobrej woli, ekonomiści — społecznicy wspólnie z ludźmi pracy fizycznej i umysłowej już nad tem pracują. W Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku Cieszyńskim istnieje organizacja o kilkunastu tysiącach członków: robotników, mistrzów, techników, inżynierów, ludzi żyjących z pracy najemnej, w przemyśle górniczym, hutniczym, metalowym, włókienniczym i chemicznym. Organizacja ta obejmuje powoli całą Polskę. Stoi ona na straży narodowego stanu posiadania, broni przed zakusami międzynarodowej kapitalistycznej warsztatów pracy, ziemi, kopalń, fabryk, przeciwstawia się rabunkowej gospodarce kapitału, rozstrojowi gospodarki socjalistycznej, zniszczeniu, które niesie komunizm. Z robotnika — najemnika czyni robotnika — obywatela, rzeczywiście równouprawnionego przez udział w zyskach.

Dążenie przedsiębiorcy do jaknajwiększego zysku i dążenie robotnika o osiągnięcia wysokiej płacy jest dodatnim objawem natury ludzkiej. Dlatego też należy połączyć wysiłki przedsiębiorcy, organizatora, pracownika, robotnika dla dobra powszechnego.

Nowa era już się rozpoczyna. Hasło udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw zyskuje coraz więcej zwolenników, tak pośród kapitalistów, jak i robotników. Rozwiązanie sprawy robotniczej wchodzi na nowe tory równowagi społecznej, w interesie ludzi pracy, narodu i państwa.

Mieczysław Matuszewicz.

Samobójstwo kasjera Banku Handlowego w Warszawie.

W domu przy ul. Czackiego nr. 10 rozegrała się w niedzielę, 14 bm. tajemnicza tragedja. W domu tym mieszkał długoletni urzędnik, a ostatnio kasjer Banku Handlowego, Stanisław Konopka (l. 44). Przywiązany serdecznie do żony i trojga dzieci, Konopka prowadził życie przykładne.

W sobotę wrócił z Banku, jak zwykle, około godz. 4 popoł. Był jednak dziwnie przygnębiony.

Około godz. 4-tej żona Konopki wyszła do kościoła, pozostawiając męża ze starszym synem Tadeuszem. Po wyjściu żony Konopka zaproponował Tadeuszowi, ażeby poszedł na przechadzkę. Tadeusz wyszedł.

Około godz. 5 żona wróciła z kościoła. Gdy uchyliła drzwi z kuchni do pokoju — oczom jej przedstawił się straszny widok. Mąż leżał martwy w kałuży krwi.

Obok niego porzucona brzytwa, którą przeciął sobie krtań.

Śmierć musiała nastąpić natychmiast. Samobójca nie pozostawił żadnego listu, ani żadnych notatek, które mogłyby rzucić jakieś światło na przyczyny rozpaczliwego kroku.

Tajemnicze samobójstwo młodej kobiety.

W niedzielę, 14 bm. około godz. 5-tej popoł. weszła do bramy domu nr. 22 przy ul. Nowy Świat w Warszawie jakaś młoda przystojna kobieta, ubrana w czarne pluszowe palto i w czarny kapelusz. Była ona niezwykle podniecona.

Obserwujący ją dozorca domu właśnie ruszył za nią od bramy, gdy nagle z klatki schodowej rozległy się dwa szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe.

W tej chwili wybiegli na schody mieszkańcy domu, przerażeni strzałami. Nieznajoma leżała na zakręcie schodów, trzymając w zaciśniętej kurczowo dłoni duży rewolwer systemu Mausera. Nie dawała już znaków życia.

Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon od rany, zadanej w serce.

Badania policyjne ustaliły, iż jest to Marja Wojtkowiczowa, żona kasjera 3 od działu ekslsatacyjnego kolei.

Przyczyna samobójstwa nieznana.

Najbogatszy więzień.

P. G. Parker, słusznie uważany za króla przemytników, stał się ponownie pensjonarzem więzienia nowojorskiego. Jest on właścicielem 43-ch dystylarni potajemnych, pracujących 24 godzin na dobę, gwoli zaspokojeniu potrzeb alkoholowych, odczuwanych przez tych obywateli Stanów Zjednoczonych, których pragnienia nie zdołały ugasić surowe edykty prohibicyjne. Pan Parker dorobił się w przeciągu kilku lat bardzo poważnego majątku — 5-ciu miljonów dolarów — klijentelę swą zamiejską obsługiwał przy pomocy własnej eskadry lotniczej.

Hurtowa sprzedaż utworów scenicznych.

Ideologją trust'ową przejęli się nawet niemieccy autorowie dramatyczni. Pan Hugo Bryck, prezes związku autorów niemieckich, udał się w podróż do Ameryki z bagażem 2.500 rękopisów teatralnych, które zamierza zaofiarować „en gros" tamtejszym impresarjom.

„Sztuki, które jestem w stanie sprzedać W. Panu po bajecznie niskich cenach przy hurtowym ich odbiorze zawierają nie mniej 12.542 sceny miłosne, całość zaś dzieł liczy około 37-u miljonów słów". Widocznie pan Bryck uważa, że ilość przędzi skłoni dyrektorów teatralnych w Ameryce do kupna utworów niemieckich, aniżeli ich jakość, skoro w taki sposób zachwala swój towar.

Wiadomości sportowe

POGOŃ — POLONJA 2:2 (1:0).

Pogoń sprawiła swym zwolennikom zawód. Po pogromie Warty liczono się z porażką Polonji. Mimo przewagi w ciągu gry w ostatnim kwadransie opadli goście zupełnie z sił co wykorzystała Polonja i zdołała strzelić wyrównując bramki. Pierwszą bramkę strzelił Kuchar (14 min.) z podania Batocha. Po przerwie przewaga Pogoni. Gochin nie trafia z najbliższej odległości od bramki, następnie jednak strzela drugiego goala 4 min. Następnie jednak bramkarz Pogoni ulega dwa razy potłuczeniom. Sędzia swemi rozstrzygnięciami wyprowadza gości z równowagi, Polonia natomiast zaczyna atakować. W rezultacie Jelski i Zimowski wyrównują.

Z Polonji wyróżnili się obrońcy i pomoc. Atak grał tylko w ostatnim kwadransie. Z Pogoni podobali się: Bacz, Kuchar i Gielartowski. Sędziował słabo p. Kowalski z Łodzi. Widzów 3.000.

Wobec wczorajszego rezultatu ostateczny wynik zawodów o mistrzostwo stoi pod znakiem zapytania. Każdy z finalistów może teoretycznie zdobyć mistrzostwo.

NA BOISKACH WARSZAWSKICH.

Politechnika — W. S. H. 2:2 (1:1). Mecz o puhar Tygodnia Akademika pozostał nadal w rękach zeszłorocznych zwycięzców — handlowców.

Bramki dla Politechniki zdobyli Emchowicz i Bibrych, dla W. S. H. — Nieć.

Legja — Skra 9:1 (3:1). Skra ciągle spada w formie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łańko 4, Wypijewski 3 i Ciszewski 2, zaś dla Skry — Lewandowski przy pomocy obrońcy Legji — Amirowicza.

Marymont — Pocisk 4:1 (2:0). Walka o mistrzostwo Zw. Rob. Stow. Sportowych przyniosła zasłużone zwycięstwo Marymontu.

Warszawianka — Ruch komb. 4:3 (3:0).

CO GDZIE ROZEGRANO I Z JAKIM WYNIKIEM.

Kraków. Cracovia — Czarni (Lwów) 4:3 (1:2).

Łódź. Ł. K. S. — Hakoah 7:0 (3:0). Turyści — W. K. S. 6:0 (3:0), Ł. K. S. — Ł. T. S. G. 2:2 (1:0).

W meczu siatkówki reprezentacja szkół średnich łódzkich pokonała także reprezentację Warszawy 15:6 i 15:14.

Radom. Gwiazda (Warsz.) — Barkochba (Radom) 3:0 (1:0).

Budapeszt. Węgry — Szwecja 3:1 (0:0).

SPORT W KILKU SŁOWACH

Podobno Warta na zawodach mistrzowskich z Pogonią lwowską miała w kasie około 18 tysięcy złotych. Reklama na mieście była pierwszorzędna, ale i przegrana dla warciarzy — niebywała.

*

Reprezentacja Niemiec rozegrała dotychczas 58 meczów piłkarskich, z czego tylko 17 wygrała i 12 razy wyszła na remis.

*

W sezonie 1925/26 rozegrano ponad 400.000 (!) meczów piłkarskich o mistrzostwo. Do związków niemieckich należy 6.285 związków z 850 000 członkami.

*

Związek piłki nożnej w Tunezji polecił klubom, by damy wpuszczano na zawody i na boisko bezpłatnie.

Postanowienie to wywołało protesty ze strony klubów. Niema kurtuazji w sporcie.

*

We Francji odczuwa się brak sędziów piłkarskich, a zwłaszcza takich, którzyby się na swym fachu rozumieli. Związek francuski zwrócił się do starych piłkarzy z apelem, by zapisywali się do kolegjum sędziów.

*

Podczas zawodów piłkarskich Czechosłowacja—Włochy w Pradze, obradowali przedstawiciele Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Włoch nad sprawą utworzenia środkowo-europejskiej konkurencji piłkarskiej o puhar „środkowo - europejski".

Wspaniały puhar w cenie przeszło 5 tysięcy złotych ofiarował czechosłowacki prezydent ministrów p. Svehla.

Rynek ziemiopłodów w Wielkopolsce.

Bezsprzecznie najważniejszym regulatorem kosztów utrzymania są ceny ziemiopłodów. To też wszelkie ujemne i dodatnie strony tak produkcji jak i handlu ziemiopłodami muszą być bacznie obserwowane i brane pod uwagę nietylko przez sfery bezpośrednio zainteresowane, ale i w szczególności przez czynniki rządowe.

Na rynku ziemiopłodów w Wielkopolsce sytuację obecną niemożna klasyfikować jako zupełnie korzystną. Mamy bowiem tego rodzaju ujemne zjawisko, jakiem jest zmniejszanie się podaży przy stałym popycie, co powoduje tendencję stale zwyżkującą. Brak podaży nastąpił głównie wskutek niepogody i opóźnienia się prac rolnych.

W obecnym czasie podaż wystarcza najwyżej na konsumcję krajową. Eksport jest bardzo minimalny i ogranicza się tylko do dostaw, zawartych kontraktowo przed żniwami. Eksport hamują zbyt wysokie ceny płodów, co również powoduje uszczuplenie kapitału obrotowego eksporterów. (W lipcu r. b. płacono za żyto 270.000 zł. za 1000 ton a obecnie 410.000 złotych).

Wogóle żyto na eksport nie kalkuluje się, gdyż żyto węgierskie jest tańsze. W małych ilościach eksportuje się do państw skandynawskich.

Jęczmienia eksportuje się bardzo dużo. Konjunktura jednak narazie nie jest pomyślną, wskutek czego popyt ustał. Znaczniejszego ożywienia należy się spodziewać w najkrótszym czasie. W ubiegłych latach eksportowano dużo do Czechosłowacji, obecnie nie opłaca się z powodu cła ochronnego. Wywóz obejmuje obecnie Danję, Niemcy a w mniejszej mierze Austrję i Szwajcarję.

Szereg trudności polityczno-gospodarczych utrudnia wywóz ziemniaków do Niemiec i czyni go nierentownym. Narazie wywozi się do Francji i do Zagłębia Saary. Eksportowane są ziemniaki jadalne i specjalne gatunki ziemniaków (sadzaki i rychliki) w cenach 10—12 zł. za 100 kg., zależnie od gatunku franko granica polsko-niemiecka. Gros ziemniaków kampanji jesiennej w tutejszej dzielnicy przeznaczono na zapotrzebowanie rynku wewnętrznego w szczególności na Górny Śląsk i do Zagłębia Dąbr.

Grochy są zagranicą bardzo poszukiwane i przynoszą wysokie ceny. Eksportuje się stale i to przeważnie do Niemiec i Czechosłowacji.

Otręby są w kraju bardzo drogie z powodu dość dużego wywozu specjalnie do Niemiec.

Kontyngent wywozu mąki jest bardzo ograniczony. **Zbyt mąki poślednicj znajdujemy w Skandynawji.**

Ujemną jeszcze zawsze stroną tak w handlu wewnętrznym, jak i eksportowym **jest wysoki podatek obrotowy.** Doświadczenie naszego sąsiada zachodniego wskazuje, iż **zbyt wysoki podatek obrotowy nie jest celowym i dlatego zniesiono go.** Również u nas kwestja ta staje się tembardziej palącą ze względu na akcję, zmierzającą do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby. Powszechnie wiadomem jest, **że tak kupcy, jak i pośrednicy, przerzucają koszt podatku na konsumenta.** Jeżeli więc rząd w rzeczywistości zmierza do zrealizowania swej akcji, powinien moment ten wziąć pod uwagę i w porozumieniu z przedstawicielami sfer gospodarczych wprowadzić pewne ulgi.

Pół roku strejku węglowego w Anglji.

Trwający od pół roku strejk angielski, **stał się katastrofą nawet dla tak żywotnego organizmu gospodarczego jak angielski.** Przerwał on zupełnie wywóz angielskiego węgla na rynki obce, pogmatwał zaopatrzenie w opał rynku wewnętrznego Anglji, nietylko naruszając bilans handlowy, ale też wytwarzając ostry głód węglowy wszystkich czynników gospodarczych, korzystających z usług węgla. Straty wynikające ze strejku obliczane są przez liberała Roncimana na łączną sumę **270 milj. f. szterl.,** przyczem strata **samego przemysłu węglowego wynosi 70 milj. f. szterl.** Potraciły też i inne gałęzie przemysłu jak np. angielski przemysł bawełniany (22 i pół milj. f. szterl.). Nie może to nie odbić się na finansach Anglji, której deficyt budżetowy z powodu strejku wzrósł ogromnie, dochodząc do 80 milj. f. szterl., na pokrycie czego trzeba wzmocnić nacisk śruby podatkowej.

Z Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

W dniu 5 b. m. odbyła się w Pomorskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej konferencja reprezentantów sfer przemysłowo-handlowych obwodu Izby w sprawie postępowania władz skarbowych przy wymiarach podatków przemysłowego i dochodowego.

Konferencję powyższą zwołała Izba Przemysłowo-Handlowa na skutek licznych protestów płatników rzeczonych podatków, w szczególności na skutek interwencji Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Zebranie, na które licznie zjawili się interesowani z całego obwodu Izby, zagaił przewodniczący, prezes Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Janusz Czarliński, zaznaczając, iż zebranie to nie ma charakteru jakiegoś wiecu protestacyjnego przeciw płaceniu danin publicznych, przeciwnie konstatować musi, że sfery przemysłowo-handlowe Pomorza w zupełnem i lojalnem zrozumieniu potrzeb państwowych, zawsze i chętnie zasilają kasy skarbowe ustawą przewidzianemi podatkami. Zażalenia ich i protesty skierowane są w szczególności przeciw postępowaniu władz skarbowych wobec nich przy wymiarze i egzekucji podatków, gdyż sposób i charakter obserwowanych praktyk robią niejednokrotnie wrażenie braku zaufania do deklaracji podatników, którzy nie dają powodu władzom skarbowym do podejrzewania ich o złą wolę lub też o chęć nadużyć i zatajeń ich obrotów wzgl. dochodów.

Przewodniczący sądzi, że dyskusja na konferencji wyjaśni odnośne niedomagania, co przyczyni się do uspokojenia szerokich warstw tutejszego przemysłu i handlu, z drugiej zaś strony ujawni Pomorskiej Izbie Skarbowej charakter zarzutów, podniesionych przeciw władzom wymiarowym; rzeczowe oświetlenie tych stosunków pociągnie za sobą niezawodnie pewne zarządzenia Pomorskiej Izby Skarbowej, co leży zarówno w interesie Skarbu Państwa, jak i rozwoju życia gospodarczego na Pomorzu.

W następnej dyskusji, którą zapoczątkował referat reprezentanta Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, p. dr. T. Rzepeckiego, i której przysłuchiwali się reprezentant Pomorskiej Izby Skarbowej radca skarbowy Syrek, oraz reprezentant gminy miasta Grudziądza senator Szychowski, ujawniono na podstawie aktów cały szereg konkretnych wypadków nieusprawiedliwionych wymiarów podatkowych, dalej braki w odnośnem postępowaniu administracyjnem, oraz nieścisłą interpretację ustaw podatkowych przez urzędy wymiarowe.

Rezultatem konferencji była uchwała zebranych, aby Izba Przemysłowo-Handlowa wystosowała do władz skarbowych memorjał, któryby zawierał następujące postulaty:

Pomorska Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu prosi:

1) O zwrócenie uwagi podległych urzędów skarbowych, aby przy wymiarach podatków przemysłowego i dochodowego oraz przy reklamacjach podatników i żądaniach urzędowych wyjaśnień odnoszono się do interesowanych z większem niż dotychczas zaufaniem, aby traktowano przedłożone przez podatników deklaracje, księgi kandlowe i inne dowody, zasadniczo jako dokumenta wiarogodne, a tylko w wypadkach uzasadnionych podejrzeń przeprowadzano w tym względzie rzeczowe dochodzenia, na których podstawie dopiero, uskutecznione być mogą wymiary podatkowe. W razie przyjęcia przez Urząd Skarbowy wyższych podstaw wymiarowych, jakby wypadało z deklaracji podatników, wzgl. z przedłożonych dowodów obrotu handlowego, należy podatnikowi na jego żądanie dane orzeczenie poprzeć rzeczowemi motywami.

2) O spowodowanie, by w roku 1927 odwołania przeciwko wymiarom podatku przemysłowego i dochodowego za rok 1926 były bezwarunkowo załatwione w przeciągu 6-ciu wzgl. 9-ciu miesięcy od dnia odwołania, a to w myśl wyraźnego przepisu ustępu ostatniego art. 89 ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. i ustawy o podatku dochodowym.

3) Aby przypomniała Naczelnikom Urzędów Skarbowych, jako przewodniczącym Komisyj Szacunkowych, jakiemi względami winny się kierować organy wymiarowe przy stosowaniu norm przeciętnej dochodowości, oraz przy ocenie ksiąg handlowych i zapisków buchalteryjnych, jako dowodów uzasadniających zeznanie płatnika podatku dochodowego, a to w myśl orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 7 maja 1926 roku L. rej. 1758/24.

4) Aby poleciła Urzędom Skarbowym jak najszybsze przedwstępne badania odwołań od wymiaru podatku dochodowego na rok 1926, oraz aby Urzędy ograniczały przymusowy pobór od kwot, prowizorycznie w ten sposób skorygowanych w myśl zarządzeń, zawartych w okólnikach Ministerstwa Skarbu z dnia 29 września 1925 roku (L. D. P. O. 5675/I) oraz z dnia 4 maj 1926 r. (L. D. P. O. 6218/III, a dotyczących takiegoż badania odwołań od wymiaru podatku obrotowego i dochodowego.

5) Aby buchalterów Izby Skarbowej wzgl. Urzędów Skarbowych oraz kontrolerów lub pełniących ich funkcje poddawano egzaminowi z fachowych wiadomości buchalteryjnych wobec Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej i Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu, a to w tym celu, aby uniknąć zatrudniania jako rewizorów ksiąg handlowych urzędników, nie posiadających dostatecznych kwalifikacyj w zakresie księgowości.

W końcu zebrani wyrazili życzenie, aby zwrócić uwagę Pomorskiej Izby Skarbowej na wiadomości, kolportowane w sferach podatników, jakoby urzędnicy podatkowi, przydzieleni do działów podatku przemysłowego i dochodowego, zajmowali się prywatnie, bądź to sami, bądź w drodze pośredniej przez swych krewnych, prowadzeniem ksiąg handlowych dla płatników rzeczonych podatków.

O ileby zatem tego rodzaju fakta miały miejsce, to Izba Przemyłowo-Handlowa w interesie objektywizmu, jaki przy wymiarach podatkowych powinien mieć miejsce, wyraża prośbę wobec Pomorskiej Izby Skarbowej, by tego rodzaju wypadki w jaknajkrótszym czasie zlikwidowała.

Z za kulis Banku Polskiego.

Nie Polska, a zagranica chce się od nas uczyć.

Na zaproszenie podobno min. Moraczewskiego zjechał do Banku Polskiego urzędnik czechosłowackiego Banku Emisyjnego, celem zaopinjowania w sprawie wprowadzenia w Banku Polskim kontroli walut eksportowych. W rezultacie kontroli zamiast udzielić fachowych uwag, specjalista prosił o udzielenie mu wskazówek, co do naszego systemu, którym był zachwycony.

Import spirytusu polskiego do Gdańska.

Pod naciskiem gdańskiego przemysłu wódczanego władze wolnego miasta udzieliły zezwolenia na import 240.000 litrów spirytusu polskiego. W ten sposób gdański przemysł wódczany pragnie uniezależnić się od jedynej gorzelni gdańskiej. W ostatnich dniach Gdański Związek Przemysłu Wódczanego, oraz poszczególne fabryki wódek wystosowały do senatu gdańskiego wspólny memorjał, domagający się udzielenia zezwolenia na import dalszych 300.000 litrów spirytusu polskiego. W sprawie tej rozpoczęły się rokowania.

Moratorjum wekslowe dla długów przedwojennych.

W przyszłym tygodniu Ministerstwo Skarbu zwołuje konferencję z przedstawicielami banków, giełdy i przemysłu, celem przedyskutowania kwestji zniesienia, czy utrzymania moratorjum wekslowego dla długów przedwojennych, którego termin upływa dnia 31 grudnia r. b.

Kronika gospodarcza

— **KONFERENCJA WĘGLOWA W BRUKSELI.** W ubiegły piątek i sobotę celem rozpatrzenia aktualnych zagadnień węglowych w Europie odbyły się w Brukseli z udziałem przedstawiceli parlamentów polskiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego, belgijskiego i niemieckiego dwa posiedzenia komisji węglowej, wybranej z łona międzyparlamentarnej konferencji handlowej. Sejm polski reprezentował p. poseł Marjan Szydłowski. Komisja przyjęła szereg rezolucyj, z których część dotycząca kwestji transportowych posiada dla nas duże znaczenie.

— **POLSKI KAPITAŁ BANKOWY W KONSTELACJI EUROPEJSKIEJ.** Wyszła niedawno z druku broszura niemiecka o najważniejszych bankach europejskich. Z broszury tej jasno widać **olbrzymią przewagę bankowości londyńskiej nad pozostałą bankowością europejską.** Każdy z wielkich 5 banków londyńskich rozporządza przeciętnie **kapitałem 300 milj. funtów,** podczas gdy najpotężniejszy **bank niemiecki rozporządza kapitałem 70 milj. funtów, francuski „Credit Lyonnais" kapitałem 40 milj. funtów,** włoski Banca Commerciale Italiana **niecałych 10 milj funtów.** Tymczasem w Polsce **7 najpoważniejszych banków rozporządza łącznie sumą 140 milj. zł.,** co daje według parytetu niecałe **6 milj. funtów.** Przyczyna tego stanu **jest brak drobnych rezerw w formie oszczędności ogółu,** które skoncentrowane w bankach wytwarzaja wielkie kapitały.

Giełda pieniężna.

A. W. **Grudziądz,** dn. 15. 11. 1926.

Waluty. — Warszawa.

Dolar urzędowo 8,99, prywatnie 9,00. Tendencja utrzymana.

Dewizy. — Warszawa.

Holandja 360,85, Londyn 43,71, Nowy Jork 9,00, Paryż 30,15, Praga 26,72, Szwajcarja 174, Wiedeń 127,77½, Włochy 37,35.

Gdańsk.

Za 100 zł. loco Gdańsk 57,35—57,45, przekaz na Warszawę 57,08—57,22. Dolar w stosunku do zł. 8,99—9,00, za 100 guld. prywatnie 173,13/16—174,7/16.

Notowania Ziemiopłodów w Gdańsku.

Bez zmiany.

Złoty w dniu 14 listopada 1926 r.

Gdańsk przekaz 57.03—57.17, gotówka 57.28—57.42, **N. Jork** przekaz 11.62, **Londyn** przekaz 43.50, **Zurych** przekaz 58, **Ryga** przekaz 64, **Amsterdam** przekaz 25, **Medjolan** przekaz 270, **Budapeszt** gotówka 78.35—80.35, **Wiedeń** przekaz 78.45—78.95, gotówka 78.40—79.40, **Bukareszt** przekaz 20.25, **Czerniowce** przekaz 20.00, **Berlin** przekaz na Warszawę 46.48—46.72, przekaz na Poznań 46.53—46.77.

Warszawa, 14. 11. Bank Polski płacił w dniu 14 bm. za monety złote: rbl. 4.61, Mn. 2.13, Ka 1.81, jedn. Unji łac. 1.73, Dol. 8.98, Ł. 43.63, funt turecki 39.39, K. skand. 240, hlf. 3.60, dukaty wszelkie 20.50, gram czystego kruszczu 5.96, czylind 1.26; monety srebrne: rb. 2.52, (starego stempla) 2.10, Mn. 0.70, (5 koronówka) 0.60, (5 frankówka) 0.63, franki 0.58, floreny 1.55, gram czystego srebra 0.14

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8,99	9,01	8,97

Papiery wartościowe.

Poznań 10. 11.

Bank Polski	81.00, 82.25
Bank Handlowy	3.00, 3.10
Bank Zw. Spółek Zarobkowych	5.50
Bank Dyskontowy	9.75

PAPIERY PROCENTOWE.

W procentach nominału.

8 proc. Pańs. Poż. Konwer. 92,50. 6 proc. Poż. Dolar 1919 r. 74.00-74,75. 10 proc Poż. Kolej serja I 87,00. 5 proc. Pańs. Poż. Konwers. 47,50-47,00. 8 proc. Państw. B Rolnego 80,00

W złotych

4½ proc. Tow. Kred. Ziem. 37.50-37,80-37,75. 5 proc. Tow. Kred. m. Warsz. 42.25-42,00. 5 proc. m. Warsz.. przedw. 31,50-29,35. 4½ proc. Kr. m. Warszawy 38,75. 4½ proc. m. Warsz. przedw. 25,25-24,50.

Giełda towarowa.

Notowania Ziemiopłodów w Warszawie.

Pszenica poznańska 125 f. 53, pszenica poznańska lub pomorska 123 f. 52,50, żyto kongresowe 116 f. 41,50—41, groch polny franco Warszawa 68, żyto kongresowe 117 f. 41, jęczmień pomorski browarowy 112 f. gwarantowany 38. Obroty średnie, zaofiarowanie skąpe.

Żyto 38,50—39,50, pszenica 48—51, jęczmień zwyczajny 28—31, browarowy 33—38, owies 32—34, mąka żytnia 70% 56,25, 65% 57,75, pszenna 72—75, ospa żytnia 27,50—28,50, pszenna 28,50, ziemniaki jadalne 7,70—8,10, fabryczne 6,60, groch polny 60—65, victorja 85—95, gorczyca 70—90. Usposobienie spokojne.

ZIEMIOPŁODY.

Bydgoszcz, 14. 11. Ceny za 100 kg. Żyto 37—39, pszenica 48—50.50, jęczmień zwyczajny 32, brow. 35,50—37,50, owies 31—33, otręby żytnie i pszenne 27, groch polny 56—62. Tendencja spokojna.

Gdańsk, 14. 11. (U). Notowania urzędowe ziemiopłodów bez zmiany. Dowóz do Gdańska wynosił żyta 15, jęczmienia 205, grochów 95, ospy i makuch 12, nasion 15 ton.

Kronika

GRUDZIĄDZ, 16 listopada 1926 r.

KALENDARZYK: Wtorek 16. Edmunda b.
Środa 17 Salomei p.
Wschód słońca 7 24 zachód 16 5
Wschód księżyca 15 13 zachód 2 30

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od dnia 13 do 19 listopada r. b. — apteka pod Koroną, ul. Wybickiego 39, tel. 137 i apteka pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26, tel. 299.

*

—** **STAN POGODY** według danych P. I. M. Temperatura najwyższa wynosiła 6.8 stopni.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: wzrost zachmurzenia na zachodzie i północy kraju, a następnie na wschodzie, liczne drobne opady. Potem częściowe rozjaśnienie się nieba. Na pułudniu kraju zachmurzenie umiarkowane. Ciepłe wiatry umiarkowane z kierunków południowo - zachodnich i wschodnich

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** w dniu 15 listopada wynosił 1,62 mtr.

*

—** **KALENDARZYK TEATRALNY.**

Wtorek (16. 11.) — **„Podróż po Warszawie"** (operetka).

Środa (17.11.) — teatr nieczynny.

Czwartek (18. XI.) Pierwsze specjalne przedstawienie dla rzesz pracujących po cenach najniższych **„Ułani księcia Józefa"**.

Piątek (19. XI.) teatr nieczynny.

*

CO GRAJĄ W KINACH.

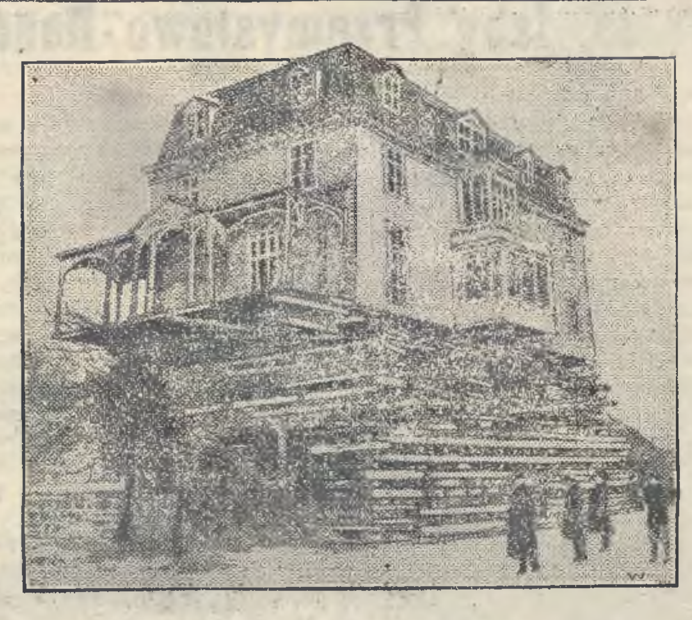
—** **KINO „ORZEŁ"** wyświetla monumentalny dramat egzotyczno-erotyczny w 10 aktach pt. „Lew Mogołów" z Iwanem Mozżuchinem i Natalją Lisenko, oraz współczesny dramat erotyczny, pt. „Za zniewagę kobiety" z Mady Christians, Olgą Bielajerą i Alfredem Abel.

—** **KINO „APOLLO"** demonstruje potężny dramat dziejowy z czasów epoki Napoleona pt. „Mały kapral".

*

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** **„Podróż po Warszawie"**, świetny wodewil w 5 aktach Szobera, ukaże się dziś po raz drugi. W akcie czwartym kabaret, m. in. występ znanego **baletu Boray** z olbrzymim wężem dusicielem (64 kilo), efektowne huśtawki oraz deszcz żywych kwiatów na publiczność. Artyści, przyjmujący udział w „Podróży po Warszawie" — pozbywszy się tremy, nieodstępnej towarzyszki premjery, i wypoczawszy, gdyż przez kilka dni przed premjerą „Podróży po Warszawie" mieli po dwa przedstawienia dziennie — tworzą obecnie prawdziwie zgrany ensemble, zadawalniający nawet najwybredniejsze wymagania. Przy pulpicie kapelmistrzowskim Antoni Miller. Początek punktualnie o godz. 8-ej wieczorem.

„Ananas". Pod reżyserskim kierunkiem K. Opalińskiego przystąpiono do prób tej pełnej humoru farsy, dostępnej tylko dla dorosłych.



W KRAJU NIEOGRANICZONYCH MOŻLIWOŚCI.
Pewien architekt amerykański przyszedł do przekonania, że zamiast nadbudowywać nowe piętra do już istniejących, znacznie taniej i wygodniej będzie piętra „podbudowywać". Na powyższej rycinie widzimy zasto-sowanie powyższej serji.

—** **PIERWSZE SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE DLA RZESZ PRACUJĄCYCH** po cenach najniższych: 50, 80 gr. i 1,20 zł. łącznie z szatnią. Wieczór ten miał się odbyć już w ubiegłą sobotę, lecz z powodu występu operetki warszawskiej, dyrekcja była zmuszoną przedstawienie odłożyć na **nadchodzący czwartek**, t. j. dnia 18-go bm. Większą część biletów zakupują pracownicy fabryki „Pepege", w czem zarząd tejże fabryki przychodzi dyrektorowi teatru p. Czarneckiemu z wydatną pomocą. Pozostałe bilety nabywać można w dziennej kasie teatru „Wielkopolanka", lecz prawdopodobnie takowych zabraknie, gdyż i pracownicy innych fabryk nie pozostaną w tyle i gremjalnie zaopatrzą się w bilety. Artyści odegrają pełną polskiego humoru krotochwilę ze śpiewami i tańcami **„Ułani księcia Józefa"**. Początek punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem.

—** **UROCZYSTA AKADEMJA KU UCZCZENIU POWSTANIA LISTOPADOWEGO.** Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku Tow. Czytelni dla Kobiet urządza dnia 25-go bm. o godz. 7,30 wiecz. w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego uroczystą akademję ku uczczeniu powstania listopadowego. Bliższe szczegóły tej manifestacji patrjotycznej podamy w najbliższych numerach, jednakże już dziś zwracamy się do wszystkich stowarzyszeń i organizacji z uprzejmą prośbą, ażeby w dniu tym żadnych imprez nie urządzały, lecz przez wzięcie udziału w akademji zechcieli się przyczynić do uświetnienia obchodu tej tak drogiej sercu każdego Polaka rocznicy narodowej.

—** **DALSZE WYKŁADY UNIWERSYTETU LUDOWEGO W GRUDZIĄDZU. Dziś we wtorek, dnia 16-go bm.** ks. kapelan Łęga: „Pierwsze ślady życia ludzkiego w epokach przedhistorycznych na ziemiach Polski".

W piątek, dnia 19-go bm. Dr. Borth: „Historja miast w Polsce i polityka handlowa Polski".

Wykłady odbywają się w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej o godz. 6 i pół wieczorem. Wstęp 20 gr, dla młodzieży szkolnej bezpłatny. Dochód przeznacza się na powiększenie bibljoteki T. C. L.

—** **TEGOROCZNY SEJMIK ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI ZAROBKOWYCH I GOSPODARCZYCH** w Poznaniu odbędzie się dnia 9 i 10 grudnia br. w Poznaniu w auli Uniwersyteckiej przy ul. Wjazdowej.

Na porządku obrad znajduje się kwestje nader aktualne, dotyczące spółdzielczości w związku z obecnem naszem położeniem gospodarczem.

—** **Z SALI WYKŁADOWEJ UNIWERSYTETU LUDOWEGO W GRUDZIĄDZU.** Otwarty w dniu 5-go bm. Uniwersytet Ludowy w Grudziądzu wniósł pewien pierwiastek ożywiający umysły naszej ludności i obudził żywe zainteresowanie różnemi problemami życia społecznego.

W ubiegły piątek wygłosił p. sędzia Dr. Władysław Borth wykład na temat: „Historja chłopa w Polsce i zagadnienia reformy rolnej". Obszerna aula gimnazjum żeńskiego wypełniona była po brzegi słuchaczami.

Z uwagi na tę okoliczność, że przeszło dwie trzecie ludności w Polsce stanowią rolnicy i że zdrowy ustrój agrarny w państwie musi wywrzeć decydujący wpływ na rozwój wszystkich gałęzi życia gospodarczego, a zarazem na konsolidację sił w narodzie, — wykład Dr. Bortha był niezmiernie interesującym i na czasie.

Ci, którzy byli na piątkowym wykładzie, ze względu na bardzo popularny i jasny sposób wykładu, mieli możność zapoznania się z całokształtem tego wielkiego problematu, który z chwilą wskrzeszenia Państwa Polskiego wysunął się na czoło wszystkich zagadnień.

—** **LOTERJA GWIAZDKOWA T. C. L.** Dowiadujemy się, że Towarzystwo Czytelni Ludowych w Grudziądzu uzyskało zezwolenie Pomorskiej Izby Skarbowej na urządzenie loterji gwiazdkowej w Grudziądzu i okolicy.

Impreza ta, popierana przez Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu Oddział w Grudziądzu spotka się zapewne z życzliwem przyjęciem ze strony publiczności, umożliwiając wybrańcom losu zaopatrzenie się w różne cenne podarki gwiazdkowe kosztem kilkudziesięciu groszy, a zarazem poparcie celów T. C. L. Bliższe szczegóły podamy do wiadomości Czytelników w swoim czasie, a na razie zwracamy się tylko z gorącym apelem do Panów Kupców miasta Grudziądza, by ze swej strony odnieśli się życzliwie do powyższej akcji i by każdy z nich ofiarował choćby najskromniejszy przedmiot jako fant

Zbiórka fantów odbywać się będzie w czasie od 15-go do 25-go listopada przez uproszone przez Komitet T. C. L. panie, zaopatrzone w listy składkowe T. C. L. i w odpowiednie legitymacje, wydane przez Związek Tow. Kupieckich, Oddz. w Grudziądzu.

—** **ZEBRANIE KOMITETU OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM.** W czwartek, dnia 18-go bm., o godzinie 16,30 odbędzie się w sali dyrektora Państw. Semin. Naucz. przy ulicy Lipowej zebranie Komitetu Opieki nad Żołnierzem. Uprasza się wszystkie organizacje, towarzystwa i związki, wchodzące w skład K. O. n. Ż. o punktualne przysłanie swych delegatów. Ze względu na ważne sprawy, jak obchód powstania listopadowego, uroczystość gwiazdkowa i noworoczna, uprasza się gorąco o konieczne przybycie.

—** **WIECZOREK TOWARZYSKI KLUBU WIOŚLARSKIEGO „WISŁA".** Wieczorek towarzyski z tańcami, urządzono w ubiegłą sobotę przez Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarzy „Wisła", zaliczyć można do rzędu zupełnie udanych, tak ze względu na miły nastrój, jaki panował przez cały przebieg zabawy, jak i wynik kasowy. Wieczorek zaszczycił swą obecnością p. generał Kasprzycki, co posłużyło zebranym jako dowód życzliwości władz wojskowych dla tego ruchliwego towarzystwa sportowego. Mimo, że dnia tego odbywały się inne zabawy, zwłaszcza Towarzystwa Opieki nad Dziećmi, frekwencja gości była zadawalająca.

Jak się dowiadujemy, zamierza Towarzystwo Wioślarskie „Wisła", zachęcone sukcesem swego pierwszego występu w pierwszych dniach karnawału urządzić wpaniały bal. Wiadomość tę przyjmą niezawodnie uczestnicy ostatniego wieczorku z zadowoleniem. Ci zaś za zaproszonych gości, którzy nie mogli brać udziału w ostatnim wieczorku, skorzystają z nadarzającej się sposobności, aby zadokumentować swą sympatję dla naszych wioślarzy.

—** **ZEBRANIE MIESIĘCZNE TOWARZYSTWA KUPCÓW SAMODZIELNYCH W GRUDZIADZU** odbyło się dnia 10-go listopada br. w hotelu Kellasa. Przewodniczył obradom wiceprezes Towarzystwa p. Heinke, który powitał nowych członków pp. Damica i Sujkowskiego oraz zakomunikował, że wnioski Towarzystwa o obniżenie ceny świadectw przemysłowych na rok 1927 o 10 procent zostały przychylnie załatwione przez Radę Miejską. Również starania Towarzystwa o obniżenie podatku hotelowego doczekały się pomyślnego załatwienia. Następnie sędzia Dr. Władysław Borth wygłosił referat p. t.: „Miejska ordynacja samorządowa". Zapo-

---

WANDA LUBICZ.

Sygnały w nieznane.

Romans krótkofalowy.

Witold Korewicz był zapalonym radjoamatorem. „Radjota" — mówili o nim z pogardliwym grymasem zwierzchnicy i koledzy biurowi. Nie znaczyło to bynajmniej, aby się Korewicz ze swej pracy zarobkowej wywiązywał źle czy niedbale; przeciwnie, spełniał wszystkie swe obowiązki jaknajskrupulatniej i odznaczał się wzorową punktualnością. — Ale wyczuwało się, że choć spełnia swe obowiązki z dokładnością uczciwego człowieka, niechcącego brać pieniędzy darmo, myśl jego i serce są daleko. I tej właśnie obcości nie mogło mu darować otoczenie. Milczący, skupiony, poprawny i uprzejmy bez uniżoności, działał wszystkim na nerwy chociażby tem, że nigdy nie znosił i nie słuchał plotek, nie zaczepiał koleżanek, nie utyskiwał na małe gaże i ciężkie czasy, a na propozycje koleżeńskiej „bibki" odpowiadał pogodnie: „Dziękuję, wolę moje radjo".

Nic tak nie obraża malkontenta, jakim jest każdy niemal człowiek współczesny, jak czyjaś spokojna samowystarczalność. Wydaje się takiemu, że tamten jest szczęśliwy i zadowolony specjalnie żeby zrobić na złość innym, i zaczyna go nienawidzieć całą mocą swej neurastenicznej duszy.

To też Korewicz był w biurze nietylko bardzo osamotniony, ale otoczony atmosferą mglistej niechęci bez określonego powodu. Było mu to zresztą obojętne I on był niegdyś Farysem. Żywił wielkie ambicje, snuł wspaniałe plany. Wojna przerwała złudy. Ciężka i żmudna walka o byt, o chleb dla siebie i schorowanej matki podcięła mu skrzydła w najwcześniejszej młodości i zmusiła do obniżenia lotu. Wewnętrzne bunty przeciwko niesprawiedliwości losu z czasem stawałby się coraz rzadsze i słabsze. Aby skarżyć przed innymi był za dumny, na wypowiedzenie życiu otwartej walki, — zbyt słaby. Wreszcie przyszła rezygnacja. I choć stare matczysko już było w grobie, a Korewicz jeszcze młody i zdrowy, mógłby się pokusić o jakąś większą życiową szansę, jednak żyło w nim już niezbitę przeświadczenie, że nie jest zdatny do niczego więcej, jak do zajmowania skromnej posady biurowej, ze słabą nadzieją awansu. L'improductioité slave. To znane.

I wtedy właśnie niby czarnoksięski dar wróżki w życiu kopciuszka, tak w życiu Korewicza znalazło się radjo.

Jak za dotknięciem magicznej różdżki, zamieniło ono szare ściany pustego kawalerskiego pokoju w tęczowy pałac, tem cudniejszy, że coraz to inny. Radio nie było dla Korewicza, jak dla większości śmiertelników, łatwym i tanim sposobem wysłuchania koncertu, nie ruszając się z wygodnego fotela przy biurku i nie zdejmując jedwabnej pyjamy. O nie! Dla niego radjo był to czarodziejski łącznik z wszchświatem, słowo zaklęcia otwierające sezamy. Znosił z rezygnacją długi, nudny dzień, pełen szarych, drobnych przykrości, jako zło konieczne. Wieczorem wyczekiwał niecierpliwie, aż warszawska stacja nadawcza przestanie zagłuszać głosy z zagranicy.

Słuchać przez radjo artystów, których mógł za parę złotych obejrzeć na własne oczy w tym lub innym teatrze, nawet codzień spotkać u Lourse'a lub na ulicy, wydawało się Korewiczowi profanacją genjalnego wynalazku. Dopiero gdy Warszawa zamilkła, zapalony radjo-amator zasiadał przy swym aparacie — nic nie było w stanie zatruć mu tych godzin szczęśliwych, które spędzał ze słuchawkami na uszach.

Czasami zdążył jeszcze wysłuchać ostatniego aktu opery w Medjolanie. Przeżywając z najwyższem napięciem nerwów mękę tragicznej kochanki Maria Cavaradossi, widział jednocześnie oczyma duszy wspaniałą widownię teatru La Senia, parter pełen czarnych fraków lornetujących, klasycznie piękne kobiety, zasiadające w lożach z majestatem antycznych bogiń i renesansowych dogaress. Gdy po finale orkiestry, radjo mu przynosiło suchy chrzęst oklasków, wyobrażał sobie te wszystkie białe ręce o smukłych, długich, rasowych palcach, bijące brawo, jedne łaskawie, od niechcenia, inne frenetycznie, namiętnie, z całą szczerością południowego zachwytu. Gdy słuchał jazz-bandu z londyńskich dancingów, widział wysokie, bursztynowo-włose ladie's, tańczące z doskonale sztywnemi sportsmenami, oddychał specyficzną atmosferą wielkich restauracyj, mieszaniną perfum, potu, dymu papierosów i zapachu potraw. Bawiły go zastygłe twarze wygolonych kelnerów. Czasami bywał obecny na spektaklach w Moskwie i Petersburgu, współczuł gorąco znakomitym artystom, zmuszonym występować wobec brudnych komisarzy i ich rozwydrzonych utrzymanek. Czasem nudząc się dobrowolnie na wykładzie jakiegoś niemieckiego uczonego, urozmaicał go sobie wyobrażeniem uważnych, skupionych towarzyszek wspóczesnych Gretchen.

Niekiedy snuły mu się w myśli romantyczne przygody. Po wysłuchaniu programu któregoś z paryskich kabaretów, zaczepiał na schodach jakąś ultrapikantną Paryżankę o zadartym nosku i rubinowych ustach. Auto wiozło ich na dancing, lub nie... przekręcał kondensator i znajdowali się oboje na koncercie mandolinowym w Hiszpanji. Tam zawrotnie pachniały magnolje w ich cieniu, przechadzali się dumnie posępni toreadorzy, a andaluzyjskie dziewczyny tańczyły, potrząsając kastanjetami, jakiś zawrotny taniec, wołając przytem: „olé". Oczy przygodnej towarzyszki były wielkie, czarne i błyszczące, usta coraz bardziej karminowe...

I Korewicz zasypiał, zmożony błogim snem, nie zdążywszy się rozebrać ani wyłączyć radja. Gdy nazajutrz zjawiał się do biura w pomiętem ubraniu, przekrzywionym krawacie, z reszta nocnych marzeń w roztargnionych oczach, — kiwali głowami przełożeni i uśmiechali się ironicznie koledzy. „Radjocieje" — mówili, mrugając na siebie porozumiewawczo.

Instalacja czterolampowego aparatu odbiorczego pochłonęła lwią część skromnych urzędniczych oszczędności. Ustawienie na dachu anteny zostało dokonane kosztem szeregu zabiegów dyplomatycznych, których nie powstydziliby się Bismarck z Talleyrand'em do spółki, celem ugłaskania pana administratora, pana domowego dozorcy i pań kucharek z całej kamienicy, twierdzących jednogłośnie, że podobna herezja musi sprowadzić na dom pioruny i inne nieszczęścia.

Jednak Korewicz nie zaznał spokoju, dopóki nie zdobył się na aparat nadawczy. Na nim pokładał największe nadzieje. Przestanie nareszcie być biernym słuchaczem, snującym dalszy ciąg przygód w sennem marzeniu, otworzy się przed nim możność porozumiewania się z ludźmi z dalekich, obcych krajów, z ludźmi których nigdy nie widział i nie zobaczy, a z którymi łączą go wspólne umiłowanie Tajemnicy Radja. — (Dok. nast.)

znawszy słuchaczy z ustrojem samorządowym w trzech dzielnicach polskich omówił następnie projekt nowej ordynacji wyborczej oraz zapoznał z ustrojem samorządowym w innych państwach europejskich. Nad referatem w dyskusji zabierali głos pp. Klimek i Heinke, który podziękował prelegentowi za interesujące wywody. W wolnych głosach p. Kowalski poruszył sprawę przesyłki węgla dla Pomorza przez korytarz niemiecki, co przyczynia się do wzrostu cen węgla. Pan Klimek zaproponował poczynienie starań o przedłużenie godzin otwarcia sklepów w okresie przedświątecznym oraz omówił sprawę awizowania przesyłek towarowych oraz nowych formularzy listów przewozowych. P. Jurkowski zwrócił uwagę, że ekspedycja kolejowa przy zaliczkach pobiera nadal opłatę w złotych polskich licząc gulden gdańskiego po 1.78 zł. aczkolwiek kurs giełdowy nie przekracza 1.72 zł. Wszystkie wnioski, przedłożone na zebraniu polecono Zarządowi do załatwienia, poczem o godzinie 10-ej p. Heinke zamknął obrady hasłem „Cześć Kupiectwu!"

—** **MIESIĘCZNE ZEBRANIE KOŁA Stow. Chrz. Nauczycieli Szk. Powsz.** odbędzie się w środę, dnia 17-go bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Matuszewskiego (dawniej Marks). Na porządku dziennym: 1) odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia. 2) Życie i twórczość Chopina (ref. kol. Osiński). 3) Sprawa zabawy. 4) Wnioski i wolne głosy.

—** **WALNE ZEBRANIE KLUBU SZOFERÓW NA POMORZU.** odbyło się onegdaj w lokalu p. Dominikowskiego w Grudziądzu. Po sprawozdaniu z całorocznej działalności udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i przystąpiono pod przewodnictwem p. Krzymińskiego do wyboru nowego Zarządu, w którego skład weszli pp. **Władysław Gardzielewski** (prezes), **Walenty Kowalski** (zastępca), **Józef Chełkowski** (sekretarz), **Józef Leśniak** (zastępca), **Franciszek Bossard** (skarbnik), **Fiałkowski i Jabłoński** (rewizorowie ksiąg), **Wodecki i Bauman** (ławnicy) i wreszcie **Krzywiński i Otlewski** (mężowie zaufania). Nowy Zarząd przejął urzędowanie w dniu 10-go bm. Interesantów, jak i członków Klubu przyjmuje prezes p. Gardzielewski (Księżeca 3).

—** **Z RAUTU NA POM. TOW. OPIEKI NAD DZIEĆMI.** Zestawienie dochodów i wydatków z rautu urządzonego w dniu 6 listopada w salach Królewskiego Dworu na cele Tow. Opieki nad dziećmi, Oddział Grudziądzki.

Ze wstępu i za sprzedaż kwiatów	546.90
Zamiast udziału w raucie złożyli:	
Dr. Majowie	10.00
Prof. Piwowarczykowie	4.00
Inż. Boberscy	4.00
5 proc. z bufetu od gospodarza	50.00
Razem	614.90
Wydatki jak: muzyka — kwiaty — zaproszenia i drobne wydatki:	314.75
Czysty zysk:	300.25

Poczuwam się do miłego obowiązku podziękować wszystkim, którzy obecnością swoją zadokumentowali sympatję i uznanie dla pracy naszej, a równocześnie przyczynili się do uzyskania funduszy na kolonje lecznicze dla chorych dzieci szkolnych miasta Grudziądza.

Przedewszystkiem dziękuję wszystkim Członkom Komitetu Honorowego — oraz p. Stanisławie Łotyszowej za trudy zorganizowania tej imprezy, p. doktorowej Berneckiej i p. kap. Brzósce za pomoc, p. Dr. Marzinkowej za deklamacje — pani Ponieckiej, Kuśnickiej, Malinowskiej i p. prof. Bigo za śpiewy — oraz p. Szawłowskiej za akompaniament — Ogrodnictwu Miejskiem za bezinteresowne dekoracje kwiatowe. Równocześnie podaje do wiadomości tych osób, które zamiast udziału w raucie chcą złożyć datki na nasze cele, że przyjmuje je skarbniczka nasza p. Łotyszowa — ul. Sobieskiego 11, I piętro.

Za Zarząd: Helena Kunertowa.

—** **CIĄGNIENIE LOTERJI.** Wobec tego, że dnia 11-go bm. jako w dniu święta narodowego ciągnienie 2-ej klasy loterji państwowej odbyć się nie mogło, dnia 12-go bm. dokonano ciągnienia zarówno za pierwszy, jak i drugi dzień.

Główne wygrane padły:

1-szy dzień:

20.000 zł. Nr. 28480.
10.000 zł. Nr. 43513.
5.000 zł. Nr. 35280.
1.000 zł. Nr. 20844.
500 zł. N-ry: 4249, 18624, 73619.

2-gi dzień:

40.000 zł. Nr. 53305.
2.000 zł. Nr. 18548, 60483.
1.000 zł. Nr. 56113.

—** **SPIS POBOROWYCH.** Wszyscy mężczyźni, obywatele Państwa Polskiego, którzy w bieżącym roku kończą 20 lat życia, t. j. urodzili się w 1906 roku i zamieszkują stale na terenie miasta Grudziądza, winni zgłaszać się do spisu poborowych, który odbędzie się w **Magistracie, Ratusz I, pokój 28** od godz. 9 do 14 w następującym porządku:

w środę, 17 listopada, głoska A—G,
w czwartek, 18 listopada, głoska H—K,
w piątek, 19 listopada, głoska L—R,
w sobotę, 20 listopada, głoska S—Z.

Powyższemu obowiązkowi podlegają również mężczyźni w wieku od 21 do 23 lat, którzy dotychczas do spisu poborowych się nie zgłosili względnie nie stawali przed komisją poborową.

Osoby przebywające w Grudziądzu, które nie mają stałego miejsca zamieszkania, powinny się również zgłosić do spisu w tut. Magistracie.

Nieobecnych w mieście Grudziądzu, t. j. kto przebywa chwilowo poza terenem miasta Grudziądza, lub znajduje się w szpitalu albo w więzieniu, zgłaszać zobowiązani są ich rodzice albo osoby miejsce rodziców prawnie zastępujące.

Osoby, które powyższemu wezwaniu zadość nie uczynią, ulegną karze grzywny do 500 zł lub areszta do sześć tygodni albo obu tym karom łącznie.

—** **DZIECKO POD SAMOCHODEM.** Samochód P. M. 12683 najechał onegdaj na ulicy Solnej czteroletnie dziecko nazwiskiem Sandach, zam. przy ulicy Zamkowej 36. Dziecko zostało odniesione przez szofera tegoż samochodu do szpitala miejskiego. Po zbadaniu przez dyżurnego lekarza, stanu zdrowia okazało się, iż poważniejszych obrażeń nie odniosło maleństwo, odniesiono je więc do domu i oddano opiece rodziców.

—** **ZABŁĄKANA DZIEWCZYNKA.** Onegdaj o godz. 12-ej posterunkowy pol. państw. przyprowadził do komisarjatu trzechletnią dziewczynkę. Jak się okazało była to córeczka p. Józefy Kamińskiej wdowy zamieszkałej w Łasinie pow. grudziądzkim.

—** **AMATORZY FOTOGRAFJI.** Nieznani narazie sprawcy rozbili gablotkę z fotografjami firmy Poznański, umieszczona przed budynkiem Teatru Miejskiego, przyczem skradli wszystkie fotografje.

Były to podobizny naszych artystów teatralnych.

—** **AMATOR KACZEK.** Jakubiak Katarzyna, zamieszk. w Dębinie pow. Grudziądzkim doniosła o kradzieży dwuch kaczek.

Amatorów kaczek aresztowano, są niemi wł. Rejewski i Fr. Kłosowski zamieszkali przy ul. Nadgórnej.

—** **CO I GDZIE ZŁODZIEJE WCZORAJ SKRADLI.** Żyborska Marja zamieszkała przy ulicy Fortecznej 23 zameldowała pol. państw., iż nieznany osobnik skradł jej torebkę i 20 zł przy kupowaniu lekarstw w aptece pod „Łabędziem".

Wiklińska Antonina zam. przy ul. Groblowej 5 zgłosiła kradzież portmonetki z 20 zł na targu.

Orłowski Grzegorz z Golubia zgłosił kradzież portfelu i 100 zł w kabarecie „Mascotte".

Pieniążek Leonard, zamieszkały przy ul. Nadgórnej 4, doniósł o kradzieży gołębi. Sprawca kradzieży został wykryty, jest nim Rejewski Bronisław, zam. przy ul. Nadgórnej 57.

—** **ZE SREBRNEGO EKRANU.**

KINO „APOLLO": **„Mały kapral"**

Twórca „Fiołków cesarskich" i tym razem nie zawiódł naszych oczekiwań. Reżyser francuski Roussell stworzy potężną wizję fragmentów z czasów epoki Napoleona. Rozmach i koloryt takich scen, jak wejście Francuzów do Medjolanu, porywają widza.

Technika zdjęć wyjątkowa, dekoracje i kostjumy zgodne z charakterem epoki, gra na wysokim poziomie.

Ilustracja muzyczna bez zarzutu.



NAJNOWSZE KAPELUSZE ZIMOWE.

Ruch towarzystw

(rt) **Miesięczne zebranie N O. K.** odbędzie się wyjątkowo we czwartek, dnia 18-go bm., ażeby członkiniom dać możność uczęszczania na wykłady Uniwersytetu Ludowego. Porządek obrad poda Zarząd w następnym numerze.

(rt) **Baczność Koledzy Podoficerowie Koła Grudziądz!** Tegoroczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 18 listopada br., punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu „Bazaru" ul. Moniuszki nr. 8. Obecność wszystkich członków jest konieczna. W razie nie stawienia się statutem przewidzianej ilości członków, odbędzie się pół godziny później drugie walne zebranie, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych. Goście wprowadzać nie wolno.

(rt) **Miła niespodzianka dla każdego,** będzie zabawa Pom. Związku Pracowników Umysłowych, która odbędzie się w sobotę, dnia 20 listopada br. w pięknej a ogrzanej sali przy ul. Lipowej.

Czysty dochód przeznacza się na tanią kuchnię dla licznych bez pracy będących koleżanek i kolegów.

Piękny a szlachetny cel niechaj nas wzruszy i zachęci podążyć do Tivoli a doprawdy nie pożałujemy. Pomożemy tym co łaknią i się biedolą a dodatkowo zabawimy się wśród miłego Towarzystwa, dla tego postanówmy sobie, że nie omieszkamy iść na tę zabawę do **Tivoli** w **sobotę, 20 listopada br. na którą** Komitet gorąco zaprasza.

(rt) **Zarząd Koła Oficerów Rezerwy** podaje pp. członkom do wiadomości, iż dnia 18 listopada br. odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu klubowym. Początek obrad o godz. 20-ej. Ponieważ na zebraniu tem przedstawione zostaną do uchwał ważne i aktualne wnioski, uprasza się wszystkich pp. członków o punktualne przybycie.

(rt) **Zebranie miesięczne Narod. Org. Kobiet** odbędzie się w **czwartek, dnia 18-go bm.** o godzinie **7,30** w **auli gimnazjum klasycznego** przy ulicy Sienkiewicza, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczyt p. dr. Majowej pt.: „Jak myśli i czuje kobieta". 2. Wypadki ostatnich dni. 3. Sprawozdanie Zarządu. 4. Wybór delegatek na Zjazd do Warszawy. 5 Wolne głosy.

Zarząd prosi o liczny udział członkiń, sympatyczek i sympatyków. (8958)

Z Pomorza

—* **RADZYN. (Walne zebranie T. C. L.).** Dnia 9 listopada odbyło się w Radzynie walne zebranie T. C. L. Okręgu Radzyńskiego. Sprawozdanie ogólne za czas od 1 lipca 1925 do 1 lipca 1926 roku wymienia jako należące do Okręgu parafje: Radzyn, Rywałd, Linowo, Gruta, Okonin. W wymienionych miejscowościach są biblioteki, także w Dembieńcu i Boguszewie. Radzyn ma własny podkomitet z usamodzielnioną biblioteką. Prezes osobiście zlustrował biblioteki w Linowie i Dembieńcu. Ostatnie walne zebranie oraz zebranie komitetu odbyło się rok temu, 9 listopada 1925 r. Wykładów publicznych z obrazami świetlnemi było 14, bez obrazów też kilka. Składnica okręgowa jest w Radzynie w plebanji, nowa czytelnia publiczna z wyłożonemi czasopismami w Radzynie przy ulicy Kościelnej, corocznie dokonuje się wymiany bibljotek wielkich. Zbiera się wycinki z gazet, jako materjały do archiwum publicystycznego. Czytelnictwa wzmaga się. Jako doświadczenie ostatniego roku, stwierdza się, że jeden aparat projekcyjny do wykł. z przezr. na semestr zimowy dogodnie obsłużyć nie więcej jak 5—7 miejscowości bibljotecznych. — Jako potrzebne dopełnienie pracy w Okręgu odbyło się zebranie bibljotekarzy celem instrukcji oraz regularnego składkowania na oświatę. Sprawozdanie bibljoteczne podaje w 7-miu bibljotekach 1 092 tomów, 497 członków i 5 160 wypożyczeń, co oznacza stan zadawalniający i postęp. Ruchliwością bibljotek i intensywnością czytania rywalizowały ze soba Rywałd, Okonin, Gruta i Radzyn. Sprawozdanie kasowe Okręgu (podkomitet miasta Radzyna ma osobną kasę) wymienia w przychodzie i rozchodzie sumę 371,91 zł, z których 169,51 zł przechodzi jako pozostałość na rok następny. Dla Okręgu uchwalono sprawić własną latarnię do przezroczy. — Przewodniczył zebraniu ks. proboszcz Karczyński, protokół pisał kierownik szkoły p. Klimek; z zeszłorocznych wyborów pozostaje na okres jeszcze dwuletni jako prezes Okręgu, ks. proboszcz Wojciechowski, sekretarz p. Klimek, skarbniczka p. Konopczanka. Na zebraniu ze skutkiem poruszona była sprawa o wiązaniu i oprawie książek.

—* **WIĘCBORK. (Nowa ochronka).** Za staraniem tut. społeczeństwa utworzono nową ochronkę polską, która była tu niezbędnie potrzebna. Poświęcenie takowej odbędzie się we wtorek, 16 b. m. Uroczystość poprzedzi wieczorek, urządzony na sali parafjalnej. Odegrane zostaną 2 sztuki: „Przy bramie nieba" oraz „Zacnym dobrodziejom błogosławi Bóg".

—* **SĘPÓLNO. (Z Tow. Młodzieży Żeńskiej).** Jeszcze nie tak dawno temu, jak założone zostało tu Tow. Młodzieży Żeńskiej pod nazwą „Żywy Różaniec Panien", a już zdziałało dużo pod względem społecznym. — Towarzystwo to założone zostało w kwietniu 1926 roku z inicjatywy tut. ks. wikarego Dąbrowskiego. Na pierwszem walnem zebraniu, które się odbyło w maju b. r., wybrano zarząd i zelatorki rejonowe. Począwszy od listopada odbywa się kurs dokształcający dla członkiń. — Nie tak dawno założono kółko sportowe, które się zajmuje wychowaniem fizycznem. Stow. liczy przeszło 200 członkiń i rozwija się pomyślnie.

—* **WDZYDZE Tucholskie,** pow. chojnicki. **(Wypadek).** W dniu 9 b. m. zaszedł tu na jeziorze wypadek, który mógł był mieć straszne następstwa. Otóż niejaki L., tut. robotnik, który wybrał się łodzią na jezioro celem łowienia ryb, nagle stracił równowagę i w chwili gdy wyciągał przywiązany na powrozie kamień, wpadł do wody. Nieszczęście było jeszcze tem większe, że przy nurcie stracił przytomność. Na szczęście kilku ludzi, którzy się w pobliskości znajdowali, przybiegli tonącemu na pomoc. Zdołano go jeszcze żywego z wody wyciągnąć.

—* **CHOJNICE. (Z Izby Karnej Sądu Okręgowego).** Onegdaj stawał przed tut. Izbą Karną niejaki E. G. za sprzeniewierzenie i za sfałszowanie książki przekazów pocztowych. Sprzeniewierzył on bowiem 814 zł, która to suma powierzona była poczcie. Wyrafinowany spryciarz schował pieniądze do kieszeni, by móc rozpocząć życie potemu. Następnie wymazał w książce przekazów pocztowych napisaną pozycję 200 zł, którą to sumę także sobie przywłaszczył. Po drugiej przeprowadzonej rozprawie Sąd uznał oskarżonego winnym i zasądził go na łączna karę 10 miesięcy więzienia.

—* **GDAŃSK. (Wielki pożar w śródmieściu)** Onegdaj przed południem powstał ogień w zakładzie tapicerskim, mieszczącym się w domu nr. 36, przy Breitbänkengasse. Ogień powstał z tego powodu, że przy piecu kaflanym nagromadzone były różne łatwo zapalne przybory tapicerskie. Płomienie wkrótce objęły cały zakład, a nim zdążyła nadjechać straż pożarna, paliły się już okna pierwszego piętra. Szkody są bardzo wielkie tembardziej, że zakład nie był ubezpieczony. Mieszkańcy pierwszego piętra ponieśli także dotkliwe straty. Straż pożarna zdołała jednak opanować wkrótce położenie i ogień zlokalizować. Dom ten należy do senatu.

(Śmierć starca wskutek zatrucia gazem). 68-letni Maksymiljan Bariasch, zamieszkały przy Reitergasse 6 b, zatruł się na śmierć gazem, wskutek nieodkładnego zabezpieczenia kurka na noc.

Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki
Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadburmistrz miejski Dominik Ruszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Parcele Kuntersztyńskie wskazywane będą dzierżawcom na miejscu w **poniedziałek i wtorek dn. 22 i 23 listopada br.**

Bliższych informacji udziela się w biurze Wydziału VI. Ratusz II, pokój nr. 4.

Grudziądz, dnia 15 listopada 1926 r.

Magistrat — Wydział VI.
8960 Administracja Nieruchomości.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 17 listopada o godzinie 10 przedpoł. sprzedawany będzie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę

1 samochód osobowy.

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 19 w podw.
8962 **Józefowicz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 17 listopada o godzinie 10-tej pszedpoł. sprzedawane będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące:

1 maszyna do pisania

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 19 w podw.
8961 **Józefowicz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 17 listopada br., o godz. 10 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące przedmioty:

6 skrzyń makaronu, 24 skrzyń proszku do prania (Persil), 2 skrzynie lepek na muchy i większą ilość torebek papierowych.

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 19 w podw.
8963 **Józefowicz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 17 listopada br., o godz. 11 przed południem sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Groblowej 13 w podwórzu:

biurko dębowe z krzesłem, prasę ze stolikiem, stół okrągły, dwie umywalnie (w tem jedna dębowa), **dwie ławki, dwa krzesła nowe, stolik do palenia** (dębowy), **trzy materace, cztery stoły stolarskie.**

8965 **Dobrzański,** komornik sądowy.



Tłuste gęsi!

wysyłam ku zupełnemu zadowoleniu odbiorców.

5 kg. czystego naturalnego miodu . . . . zł. 13.50
5 kg. świeżej gęsi tuczonej . . . . zł. 15.—
5 kg. świeżego mięsa wołowego dolnego . . zł. 10.—
franko za zaliczeniem.

J. KWASTEL, Podwołoczyska (Małopolska

Kupon zniżkowy 25%
na I parter, balkon i loże
ważny na 16. 11. 26
do kina »Apollo«

Księgi Handlowe 8758
w wielkim wyborze poleca
Wł. Kulerski
Grudziądz
Pańska 19
Przy zapłacie gotówką **10%** rabatu.

Koniczynę lub siano
dla koni kupuje
Bronisław Marawski
Wybickiego 26. 8921

Baczność!
Fotografje paszportowe
w pół godzinie |7937
Zakład fotograficzny,
3-go Maja nr. 10

8967 **Kino Apollo**

Długo oczekiwana premjera dziejowego obrazu p. t.:

Mały Kapral

czyli **„Karjera Napoleona“**
jubileuszowy film z roku 1926 w 2-ch serjach 12 aktach w jednym programie. — Reżyser **Henry Konssell.**

Reżyser stworzył potężną wizję fragmentów Napoleona, i to fragmentów najwspanialszych: Obrona Konwentu w Paryżu, bitwa pod Lodi, wejście Francuzów do Medjolanu i wiele innych. Wszystkie te sceny posiadają rytm, który fascynuje i porywa widza.

BAGATELA
W ŚRODĘ DN. 17 b. m. OD GODZ. 8 WIECZOREM
WIECZOREK FAMILIJNY
8762

UWAGA! NA RATY!

Polecamy na sezon jesienny i zimowy po nader niskich cenach fabrycznych w nowootworzonym składzie: (8869

Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubrania męskie
Płaszczyki
i ubranka dziecięce
Kurtki zimowe
Spodnie robocze

Upraszam Szan. Publiczność oglądnąć towar i zbadać ceny

„ODZIEŻ“
Grudziądz
Toruńska 3

Restauracja Główki, Lipowa 59

Dziś we wtorek, dnia 16 listopada br.



kiszki, kiełbasa, nogi wieprzowe i flaki

własnego wyrobu. Obfity udział uprasza
9483 **Strawiński.**

Hotel Karolewicza

w czwartek, dnia 18 listopada br.
urządza w swoim lokalu ul. Toruńska nr. 30



Polską kiełbasę, nogi wieprzowe i flaki.
8964

Proszę się przekonać!



Poleca najtaniej 7849
materjały pisemne i szkolne
Grudziądz, ul. 3 Maja 24, obok Apteki pod Orłem.

Proszę się przekonać!

Stara 13
Telef. 342



Stara 13
Telef. 342

Walter Ritter

Szlifiernia Solingen
z napędem elektrycznym |8768

Fabryka Stempli L. Kapela
Filja
Grudziądz
Toruńska 26
Telef. 305
Poznań

8941 **Nowo otwarta**
Pracownia cholewek
M. Kuczyński - Grudziądz
3 Maja nr. 26 w podwórzu
Wykonuje wszelkie obstalunki
szybko i punktualnie

SMACZNE
obiady z 3 dań 1,20 zł
Kuchnia polska. Kościnszki 5, II ptro l. 9458

Renomowana fabryka wodek
poszukuje od zaraz
zastępcy
dzielnego, rutynowanego, akuratnego.
Łaskawe zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Par“, Poznań. Al. Marcinkowskiego 11
8954| pod nr. 6511.

Klinika lalek i zabawki

wózki, peruczki i części dla lalek, konie na biegunach, strzelby, szabelki, budownictwa, gry towarzyskie, tułowie, łepki, zwierzątka wypychane, kucheuki, samochody i wiele innych zabawek i niespodzianek dla dzieci w dużym wyborze i najtaniej. — Również przyjmuję lalki do naprawy. |7963

A. Pinno, Grudziądz, Sienkiewicza nr. 4

Śniegowce i kalosze

kupujcie tylko w **specjalnym składzie wyrobów „Pepege“**
MAGAZYN „SPORT“
Plac 23 Stycznia 28 (8795
Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem.

Groch „Victoria“ oraz polny **wykę, peluszkę, gorczycę** kupuje po najwyższych cenach dziennych na życzenie w efekt. dolarach.
Eug. Goldschmidt, Gdańsk, Breitgasse 17. Telefon 3207 i 2307. 8881

Sprzedaż lub dzierżawa.

Natychmiast do sprzedania **kamienica** w Chojnicach, położona przy głównej ulicy, 3-piętrowa, z komfortem, narożnik, skład bławatny (4 okna wystawne) **cena 75.000 zł wpłata 25.000 złotych**

względnie dzierżawa składu bławatnego od natychmiast.

Zgłoszenia nadesłać do administracji **„Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach** pod nr. 2485. |8955

Ogłaszaj w Głosie Pom.

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

Dr. K. Marzinek
Mickiewicza 8, tel. 149 powrócił i wznowił przyjęcie chorych |9481

SPRZEDAŻE

KUCHNIA
westfalska i piecyk gazowy do pieczenia okazyjnie do sprzedania od 12—3 popoł. Kalo, Wybickiego 44 9408

DOM
w Grudziądzu 3 piętr. z oficyną 2 piętr., składem rzeźniczym okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Nadgórna 20, wejście od koszarowej, gospodarz. |9479

GOSPODARSTWO
10 mórg z inwentarzem żywem i martwem do sprzedania w Tuszewie przy Grudziądzu. Wiadomość Drzyzek właściciel Tuszewo. |8966

Drzewka owocowe
wszelkie odmiany w dobrych gatunkach. |2955
Tomasz French
Grudziądz, ul. Lipowa

PIEKARNIA
z składem w mieście garnizonowem na Pomorzu położona wśród miasta przy Rynku, lub skład i piekarnia osobnie natychmiast do odstąpienia, cena podług ugody. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9468.

BIURKO
amerykańskie i 2 poduszki, ładnie haftowane okazyjnie na sprzedaż. Gdzie wskaże Głos Pomorski pod nr. 75.

KUPNA

KUPIĘ
dobrze utrzymaną zieloną lub popielatą pluszową kanapę i używanego konia na biegunach. Oferty z podaniem ceny do Głosu Pomersk. pod nr. 9486pm.

MLEKA
dostawy poszuk. skład spożywczy Dworcowa 23/25. |9475

POSADY

KIEROWNIK
biura z wyższą akademją handlową z długoletnią wszechstronną praktyką z znajomością języka niemieckiego i angielskiego poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8936

CUKIERNIK
samodzielny (dobry fachowiec) poszkuje posady od 1. 12 br. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9461.

Poszukuje się od zaraz kilku zdolnych
kołodzieji
którzy już dłuższy czas w fabrykach powozów pracowali i jednego na wskroś dzielnego
werkmistrza
który musi być uczonym stelmachem i posiadać wszelkie zdolności pokierowania zakładem.
St. Przewoski
fabryka powozów 8920
Starogard

DZIELNA
fryzjerka od zaraz lub 1. 12. 26 poszukiwana. Ed. Moltin, Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 23.

FRYZJERKĘ
i pomocnika fryzjerskiego od zaraz poszukuję. Nowakowski, Strzelecka nr. 1a. |9482

UCZENICA
może się natychmiast zgłosić. Szykanowski salon fryzjerski dla pań i panów Długa 14.

MIESZKANIA

DWA
pokoje z osobnem wejściem w centrum miasta, parter, nadające się na biuro do wynajęcia. Adres wskaże ekspedycja Głosu Pomorskiego pod nr. 8933.

DWA
pokoje są do wynajęcia komfortowe, z telefonem w centrum miasta, parter, zdatne na biuro dla adwokata, doktora itp. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9439pm.

POKÓJ
umeblowany od zaraz do wynajęcia Nadgorna nr. 2 pr. |9478

POKÓJ
umeblowany z dobrem utrzymaniem lub bez takowego **tanio** do wynajęcia Słowackiego 4 I. piętro prawo. |9476

POSZUKUJĘ
mieszkania, trzy pokoje z kuchnią, komfort., słoneczne, w śródmieściu lub blisko śródmieścia. Warunk najmu według umowy. Łaskawe zgłoszenia pod nr. 9450 do Głosu Pomorskiego.

MIESZKANIA
4-5 pokojowego bez mebli poszukuje samotny pan. Warunki obojętne. Oferty pod nr. 9457pm do Głosu Pomorskiego.

RÓŻNE

PODWÓRZĘ
obszerne i remisy, stajnia (na 4 konie), autogaraż natychmiast do wynajęcia. Wiadomość Rohde, Radzynska 18.

KRAWCOWA
poszukuje pracy poza domem, umię także haftować. Z. Pstrągowska ulica Czerwonodworna nr. 18, I piętro. |9460

LEKCYJ
języka francuskiego niemieckiego, angielskiego udziela profesor gimn. Oferty do Gł. Pomorskiego pod nr. 9456

WARSZAWSKA
Pracownia, Solna 3 wykonuje kołdry puchowe, wełniane i watowe. Pokrycie starych zgręplowanie wełny i waty.

Stenografji wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografa Warszawa, Szczygła 12

Samochód
dzisiaj najpopularniejszy środek komunikacji
Pamiętajcie o tem i zapisujcie się na
Krakowskie Kursy Szoferskie L. Hubickiego
Kraków, Pijarska L. 4.
Całkowita opłata za cały kurs razem z wpisowem Zł 160.—
Żadnych zatem dodatkowych opłat.
Najlepsze i najtańsze Kursy w Polsce. — Bezpłatna nauka jazdy na Fordzie. — Piszcie o prospekty i informacje.